

NR 6 (98)



ISSN 1231-8825

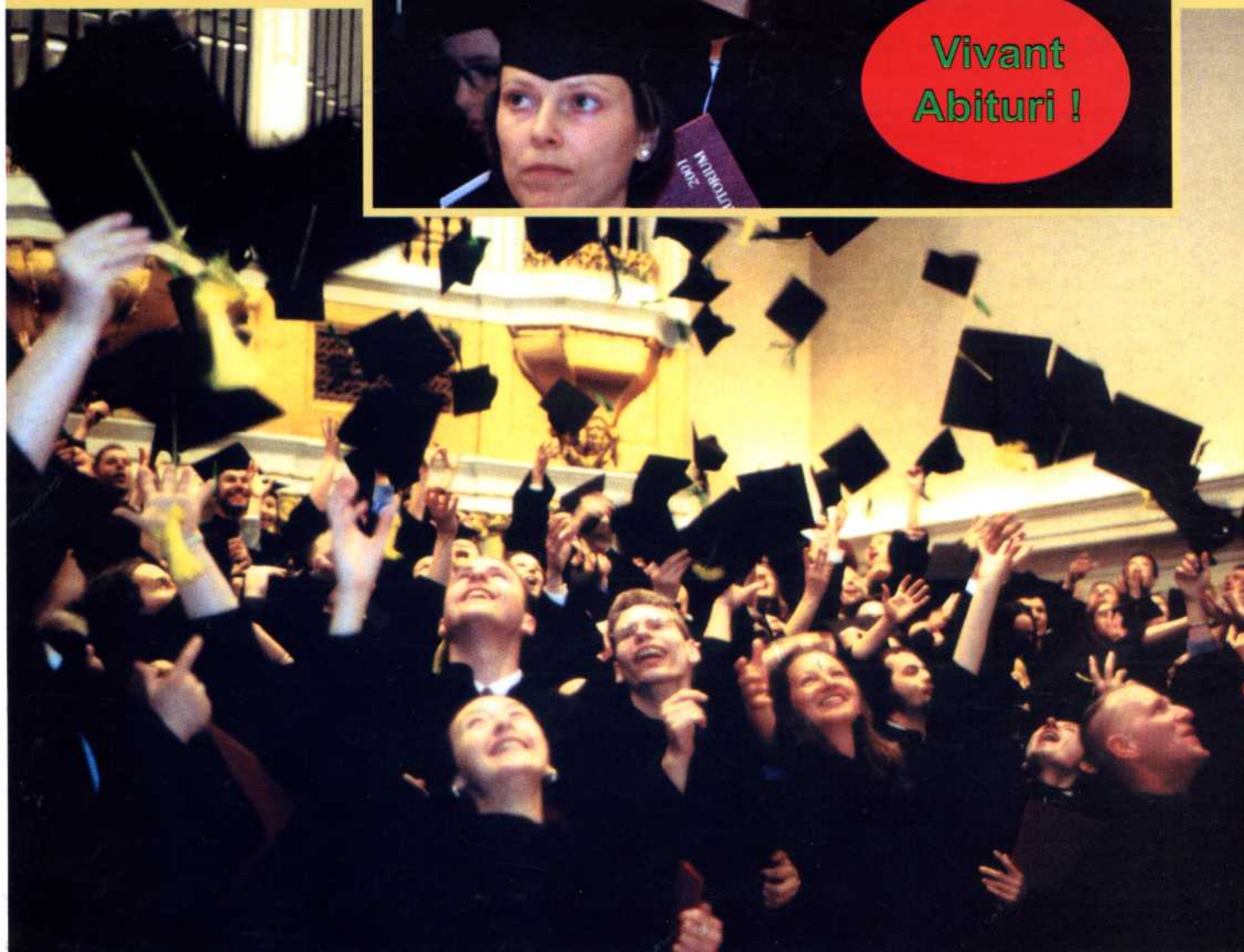
ZYCIE

UNIWERSYTECKIE

Pierwsi
w
XXI wieku



Vivant
Abituri!



CZERWIEC 2001

CENA 3 ZŁ



21 maja z inicjatywy JM Rektora prof. Stefana Jurgi rozpoczął się w ramach Verba Sacra cykl nowych prezentacji pn. Wielka Klasyka. Wśród osobistości uczestniczących w wieczorze poświęco-

nym „Odysei” byli m.in. wojewoda Stanisław Tamm i (widoczny na zdjęciu) metropolita poznański abp. Juliusz Paetz. O prezentacji piszemy wewnątrz numeru.



Dar książkowy dla Biblioteki Orientalistycznej przekazali Uniwersytetowi osobiście 15 maja pani ambasador ChRL Yang Xiufang oraz I sekretarz Ambasady pan Li Hong. Gości przyjął prorektor prof. Bronisław Marciniak w towarzystwie dziekana Wydziału Neofilologii prof. Stanisława Puppla oraz prof. Tadeusza Zgółki i prof. Alfreda Majewicza.



Pod przewodnictwem prorektora prof. Bogdana Walczaka odbyły się w końcu maja uroczyste promocje doktorskie 109 doktorów z wszystkich wydziałów Uniwersytetu.



Rektor prof. Stefan Jurga przyjął starostę powiatu hannowerskiego dr. Michaela Armdta, goszczącego w Poznaniu na zaproszenie starosty powiatu poznańskiego, Ryszarda Pomina.

20-lecie Stacji Ekologicznej w Storkowie 15 maja było okazją do podsumowania osiągnięć tej placówki. Stacja działa w ramach Zakładu Geoekologii i Monitoringu Środowiska; mieści się w budynku starego młyna na Parsęcie w sercu Pojezierza Drawskiego. Służy celom naukowym i dydaktycznym; jest miejscem staży naukowych i praktyk studenckich, realizacji projektów badawczych i konferencji naukowych.

Dokończenie na str. 7

PREZES RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
JERZY BUZEK

Szanowni Państwo,

pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczyste odczytanie *Odysei* Homera w przekładzie Lucjana Siemińskiego, którego dokona Pan Jan Peszek w poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Udział w kolejnym spotkaniu cyklu "Verba Sacra", tym razem poświęconym wielkiej klasyce, sprawiłby mi prawdziwą przyjemność, tym bardziej że mam zaszczyt sprawować nad niniejszym cyklem patronat honorowy. Dlatego z wielką przykrością jestem zmuszony powiadomić, że wcześniej zaplanowane zajęcia nie pozwalają mi na przyjazd do Poznania.

Grono wybitnych artystów scen polskich, jakie udało się zgromadzić autorom przedstawięcia, daje nam szansę obcowania z najwspanialszymi tekstami literatury religijnej i świeckiej, zarówno polskiej, jak i światowej. Dlatego cieszę się, że cykl jest kontynuowany również w tym roku. Nie jest sprawą przypadku, że w obecnych czasach pośpiechu oraz dominacji postaw konsumpcyjnych odczuwamy coraz głębszą potrzebę powrotu do naszych korzeni kulturalnych i duchowych. Niesłabnące zainteresowanie cyklem "Verba Sacra" jest najwymowniejszym dowodem, jak wiele żywych prawd da się jeszcze odkryć w klasycznych dziełach literackich, choć wydaje się, że zajęty swoimi sprawami człowiek współczesny niechętnie sięga do kanonu lektur.

Nie sposób przecenić znaczenia dzieła Homera dla kultury europejskiej i światowej. Od czasów antycznych po współczesność stanowi ono jeden z głównych filarów, jest przebogatym źródłem inspiracji dla twórców oraz wciąż aktualną i ciekawą lekturą dla odbiorców.

Łącząc wyrazy szacunku i z całego serca podziwiam organizatorów, artystów oraz gości dzisiejszego spotkania. Jestem przekonany, że będzie ono dla wszystkich nie tylko źródłem niezapomnianych doznań artystycznych, ale też zachętą do osobistej lektury Homeryckiej *Odysei*.

Z poważaniem

Robert Sarnecki, student IV roku pedagogiki, został ponownie wybrany przewodniczącym Zarządu Samorządu Studentów UAM. Skład Zarządu w roku akad. 2001/2002 przedstawia się następująco:

1. Robert Sarnecki - przewodniczący
2. Joanna Walerczak - przedstawicielka WFPIK
3. Patrycja Roman - przedstawicielka Wydziału Neofilologii
4. Joanna Pryba - przedstawicielka Wydziału Studiów Edukacyjnych
5. Paweł Okoński - przedstawiciel Wydziału Matematyki i Informatyki

6. Krzysztof Paradzewski - przedstawiciel Wydziału Fizyki
7. Bartosz Tylkowski - przedstawiciel Wydziału Chemii
8. Wojciech Sawczyn - przedstawiciel Prawa i Administracji
9. Waldemar Dymek - przedstawiciel Wydziału Teologii
10. Wojciech Czarniecki - przedstawiciel Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych
11. Przemysław Sek - przedstawiciel Wydziału Nauk Społecznych
12. Przemysław Nowaczyk - przedstawiciel Wydziału Historycznego

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań
Miesięcznik
Nr 6 (98)
Czerwiec 2001

Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, 61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Przewodniczący Rady Programowej
Prorektor UAM, prof. Bogdan Walczak

Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz
e-mail: esta@amu.edu.pl

Współpracownicy

Danuta Chodera, Monika Miazek, Romuald Polczyński, Aleksandra Wiśniewska (teksty), Stanisław Ossowski (zdjęcia), Maria Jakubowska (korekta), Małgorzata Nowaczyk (sekretariat, administracja).

Na okładce: Absolutorium Wydziału Nauk Geograficznych i Geofizycznych, 12 maja 2001 r.
Fot.: Stanisław Ossowski

Adres redakcji

61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1
Sekretariat: pok. 306 A, tel./fax: 829 44 99
redakcja@amu.edu.pl

Usługi poligraficzne

„Comp-Druk” Poznań
„AMK” Kostrzyn Wlkp.

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”
UAM Poznań
Numer zamknięto 31 maja 2001 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.

ISSN 1231-8825

Prodzianek Wydziału Historycznego
Prof. dr hab. DANUTA
MINTA-TWORZOWSKA

Jesteście pierwszymi absolwentami XXI wieku

Ponad 7,5 tysiąca absolwentów opuści z końcem tego roku akademickiego Uniwersytet w Poznaniu. Co uczelnia ma im do powiedzenia na pożegnanie? Trudno coś dodać do tego, co zawarła w swoim przemówieniu do absolwentów Wydziału Historycznego pani prodzianka Danuta Minta-Tworzowska ...

Uroczystość absolutoryjna to uwieńczenie trudu 5 lat studiów. Jesteście pierwszymi absolwentami XXI wieku! Dziś dokonuje się także pożegnanie z Uczelnią; ma ono też inny wymiar - pożegnania Uczniów z Profesorami i Profesorów z Uczniami. Żywię jednak nadzieję, że nie będzie ono oznaczało zerwania więzi z Uczelnią; wracajcie tu często, nie tylko myślami.

Absolutorium, to chwila podniosła, której towarzyszy radość. Jest to radość z osiągniętego sukcesu - z tego, że trud wielu lat studiów, zdobywania wiedzy, zakończy się, albo dla wielu z was zakończył się obroną pracy magisterskiej. Stanowi ona pełne potwierdzenie zdobytych przez was umiejętności i kwalifikacji. To wasz prawdziwy sukces! Sukces można oceniać na różne sposoby - jednym z nich jest ocena tego, co zrobiło się z otrzymanymi talentami, zdolnościami. Sądzę, że dobrze spożytkowaliście otrzymane zdolności i czas studiów. Był to ważny etap w waszym życiu i wierzę, że za nim przyjdą następne ważne osiągnięcia i sukcesy!

Radości i podniosłości dnia dzisiejszego towarzyszy chwila zadumy. Zastanowienie nad tym co było, czy zostały wykorzystane wszystkie szanse, które los dał wam po drodze. Nawet jeśli nie, to ucząc się na błędach, zsiłście dalej - i to również było sukcesem! Wielu bowiem studentów, którzy otrzymali upragniony indeks, nie dotrwało do końca, rezygnując po drodze. Jednak myślę, że w każdym z nas tkwi wewnętrzna powinność, by nie poprzestawać. Życie wymaga, aby najlepiej spożytkować swoje zdolności! Dziś nadszedł czas żniw - zbierania tego, co zostało zasiane 5 lat temu.

Najważniejsze jednak myśli wybiegają w przyszłość - pojawia się pytanie: co dalej? Czy zdobyta wiedza i umiejętności pozwolą na osiągnięcie zamierzonych przez was - drodzy Absolwenci - celów, czy nadadzą waszemu życiu właściwy sens? Studia przygotowały was dobrze do dalszej pracy zawodowej. Jednak przemiany współczesności, których jesteśmy świadkami i aktorami, sprawiają, że brak gotowych recept na pomyślne, dobre życie.

Musimy mieć nadzieję, że najlepszą inwestycją w przyszłość jest wykształcenie, i że będzie ono przynosiło owoce. Jednak sama wiedza, choćby ogromna i zdobyta kosztem wielu wyrzeczeń - nie wystarczy. Współczesność na naszych oczach zmieniła sposób postrzegania człowieka i świata; to, co jeszcze do niedawna wydawało się oczywiste i pewne,



Absolutorium Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, 12 maja 2001 r.

przepełnione ładem i jednością, zmieniło swoje oblicze.

Dostrzegamy procesy zmian, zarówno w naszym codziennym życiu, jak i w ekonomii, polityce i w kulturze, lecz trudno je jednoznacznie ocenić. Żyjemy w nowych czasach, nowych warunkach i okolicznościach, które sprawiają niekiedy wrażenie bezkrólestwa. Jednak problemy, a także możliwości, z którymi przychodzi nam się mierzyć, często są stare i znane od dawna. Zasadniczy problem to stałe napięcia pomiędzy procesami globalnymi a lokalnymi. Słyszymy prognozy o upadku ideologii postępu, a także cywilizacyjnej misji Zachodu. Zmienia się również nauka, następuje komercjalizacja badań naukowych. Nauki, zwłaszcza humanistyczne, zwracają się ku życiu. Natomiast w naukach społecznych zadziwia nas etyczne nawrócenie.

Nie zmienia to ogólnego obrazu naszego życia - żyjemy w ciekawych, ale kłopotliwych czasach. Mimo że świat otwiera wiele dróg, to dostrzegamy przecież przejawy kryzysu ekonomicznego, społecznego. Straszny widmo bezrobocia. Wszystko to budzi obawy, ponieważ jest niepewne i zmienne. Jednak to ta sama współczesność wskazuje, że istota dziejących się wydarzeń nie leży w nich samych; rzeczy nie dzieją się same z siebie, nic nie dzieje się z winy czasów - to człowiek tworzy świat wokół; to człowiek winien jest wojnom, temu, że niedawnego przyjaciela uważa za wroga. Ale człowiek tworzy też rzeczy wielkie! Dlatego do was - drodzy Absolwenci, będzie należało kształtowanie przyszłości, świata! Ponieważ jesteście młodzi, otwarci na świat i życie - dla was nadchodzący czas jest czasem nadziei, czasem marzeń i ich spełniania!

To ludzie młodzi i tylko oni mają nadzieję, która przenosi góry. Dlatego z wiarą i optymizmem wkraczajcie w przyszłość, ufając że dotychczasowy trud i praca w zdobywaniu wiedzy przyniosą zamierzone przez was - efekty. Dzień dzisiejszy świadczy wymownie o tym, że macie na to ogromną szansę! Jednak w unii z Europą to właśnie na was - drodzy Absolwenci - będzie spoczywała misja szcze-

gólna - ocalenia i krzewienia tego, co ojczyście.

Bowiem nie kto inny, jak absolwenci nauk historycznych, zwróceni są ku przeszłości, ku tradycji. Sięganie w przeszłość, do zdobycy kultury własnego narodu, pozwala lepiej zrozumieć teraźniejszość i daje podstawę wybiegania w przyszłość. Tak więc waszą rolą jest i będzie budowanie nici między przeszłością a teraźniejszością. Otrzymaliście najlepsze wyposażenie, wiedzę, by przynależać do europejskiej wspólnoty kultury, szanując jednocześnie wartości o wymiarze ojczyściem. Jakże bowiem często się słyszy wypowiedziane z niechęcią słowa, że w naszym kraju stale się odwołujemy do przeszłości, stale ktoś po kimś płacze i że właściwie to co było już nikogo nie obchodzi. Dlatego pewną przestrogą niech będą słowa W. Szymborskiej: „ziemi ojczyściej ... można nie kochać - i żyć, ale nie można owocować”. Waszą rolą będzie więc przekonanie waszego pokolenia do podejmowania wysiłku uczenia się na błędach historii, ale też uszanowanie tego, co ojczyście. A wszystko po to, by nie było już zmarowanych pokoleń!

I z tej perspektywy - ziemi ojczyściej, w której jak drzewa będziecie coraz bardziej wrastać - budujecie mosty z innymi. Od was będzie zależała przyszłość, jej nieustanne kształtowanie i budowanie!

Drodzy Absolwenci - jesteście dumą naszego Wydziału! Profesorów, ale głównie rodziców, przyjaciół i swoich bliskich! W czasie waszych studiów zmieniło się wiele w samym studiowaniu, mam więc nadzieję, że studia były dla was piękną przygodą intelektualną i przygodą życia. Chciałabym serdecznie pogratulować wam wszystkim. Mój szacunek wzbudza wytrwałość i nie ustawianie w drodze wielu studentów, zwłaszcza tych, którzy w trakcie studiów borykali się z problemami codzienności. W dzisiejszym waszym sukcesie jest ogromny udział rodziców, waszych najbliższych i przyjaciół. Dzięki ich miłości, wsparciu, trosce i oddaniu, nierzadko wyrzeczeniom, wielu z was zawiączyło ukończenie studiów! Nie zapominajcie o tym nigdy! Szanownym Rodzicom gratuluję sukcesu osiągniętego przez wasze dzieci - bądźcie z nich dumni!

Wśród gości jest wielu profesorów przeżywających tę uroczystość wraz z wami. Wracają pamięcią do chwil sprzed 5 laty i dostrzegają efekty swej pracy dydaktycznej, starami w kształtowaniu ludzi światłych. Drodzy Absolwenci, sądzę, że byliście w sytuacji wyjątkowej, gdyż studiowaliście pod skrzydłami wielkich autorytetów naukowych, zgromadzonych licznie na Wydziale Historycznym. Sądzę, że zostaną w życzliwej pamięci swych uczniów, w ich dziełach i inspiracjach, wspomnieniach. Bo to właśnie na studiach zdarza się taka magiczna chwila, która na zawsze odmienia nasze życie, gdy ktoś niespodziewanie dostrzeże i odkrywa, kim jesteśmy i kim być możemy, i wprawia w ruch krąg naszych możliwości. Taką chwilę zawdzięczacie waszym nauczycielom. Wraz z nimi tworzyliście przez lata studiów wspólnotę uniwersytecką. Biorąc od nich wiedzę, uczęszczając na seminaria rozwijaliście swoje talenty i zdolności. To wasi profesorowie upewniali was w przekonaniu, że i wy możecie osiągnąć bardzo wiele. Bowiem nauczyciele są jak mosty, po których przechodzą ich uczniowie na drugi brzeg, a gdy już przejdą - pozwalają im wznosić mosty własnymi rękami.

Mam też nadzieję, że przez cały czas studiów odczuwaliście otaczającą was życzliwość i oddanie waszym sprawom. Sama patrząc na wasze osiągnięcia nie tylko w nauce - doznawałam uczucia zdumienia, a zarazem podziwu dla waszego talentu, zapału i oddania sprawom wydającym się na początku nie do zrealizowania - wam się to jednak udało!

Drodzy Absolwenci - pozwólcie więc, że na zakończenie obejmę was sercem i wszystkim życzę szczęścia! Bądźcie szczęśliwi w przyszłej pracy i w życiu osobistym. Życzę wam, by to, co proste w waszym życiu - było głębokie, to co bliskie - najszersze, żeby to co jedyne - nie zamykało się w jednej formułce! Mając za kompas ideały kształcenia akademickiego - dobro i prawdę - nie trzymajcie się utartych dróg - życiu potrzeba odrobiny fantazji!

Kreujcie lepszy świat wokół nas wszystkich - świat ludzi mądrych i dobrych, otwartych i tolerancyjnych.

Na trudne chwile życia, na chwile próby i cierpienia - życzę wam siły ducha, wiary i mądrości, których tak bardzo wówczas potrzeba. Jednak tylko chwile próby hartują w nas ducha. W takich chwilach czujemy się jak na pustyni, która nie musi być karą - jest obietnicą znalezienia oazy, rozwiązania.

Ale dziś cieszymy się dniem i tą uroczystością! Chciałabym skierować do was przesłanie - proste, budzące uśmiech i ciepło. Dlatego będzie ono dotyczyło życia, które jest wszystkim:

Życie jest pieśnią - zaśpiewaj ją;

Życie to gra - weź udział w grze;

Życie to próba - podejmij ją;

Życie to sen - niech wyśni się.

Życie ofiarą jest - składaj ją więc;

Życie to miłość - korzystaj z niej.

A nade wszystko:

Wyciągnijcie dłonie i chwycie marzenie,

A skrzydła nadziei niech uniosą Was

w przyszłość.

Bądźcie w niej bezpieczni.

Kierując do was najlepsze moje myśli - żegnam się z wami - kochani Absolwenci! Za chwilę zaśpiewamy razem:

Vivat Academia, Vivant Professores, a ja dodam: Vivant Abituri!

O pracach KRUP



31 maja 2001 roku Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich pod przewodnictwem rektora UAM prof. Stefana Jurgi obradowała na zaproszenie rektora Ryszarda Góreckiego w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, w przeddzień święta tej uczelni. Dokładnie dwa lata temu, 1 czerwca 1999 roku, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o powołaniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który wspólnie utworzyły Akademia Rolniczo-Techniczna, Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Papieski Instytut Teologiczny. Najmłodszy Uniwersytet jest owocem zgodnego współdziałania środowiska akademickiego Olsztyna, a zarazem pierwszym uniwersytetem, w którym tak znaczącą rolę odgrywają nauki techniczne i rolnicze. Rektorzy podziwiali piękny kampus uczelniany Kortowo, który stwarza doskonałe możliwości rozwojowe dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

W całonocnych obradach KRUP wzięli udział ministrowie edukacji narodowej, prof. Edmund Wittbrodt, i sekretarz stanu w Komitecie Badań Naukowych, dr Jan Krzysztof Frąckowiak.

Minister Wittbrodt omówił wniesioną przez rząd w trybie pilnym do Sejmu nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym. Najistotniejsze nowości to: 1) powołanie Akademickiej Komisji Akredytacyjnej jako organu państwowego, 2) wprowadzenie systemu plac, w którym w ciągu 3 lat pensja asystenta zostaby zrównana ze średnią krajową przy zachowaniu obecnych proporcji wynagrodzeń (np. pensja profesora wyniesie 2,8 pensji asystenta), 3) wprowadzenie obowiązku uzyskiwania zgody rektora na dodatkowe zatrudnienie, 4) prawne usankcjonowanie działających konferencji rektorów uczelni wyższych. W dyskusji mocno podkreślano konieczność powiązania systemu wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym z działaniami na rzecz jakości, co znalazło odbicie w przyjętej uchwale, w której rektorzy poparli rządowy projekt nowelizacji ustawy. Minister E. Wittbrodt poinformował o realizacji budżetu szkolnictwa wyższego w 2001 roku - dotacja jest przekazywana uczelniom systematycznie: w ciągu pierwszych pięciu miesięcy uczelnie otrzymały 45,1% środków na działalność dydaktyczną i 46,6% na pomoc materialną dla studentów.

Prace Komitetu Badań Naukowych zostały przedstawione przez ministra K. Frąckowiaka. Rok 2001 jest pierwszym rokiem obowiązywania znowelizowanej ustawy o KBN. Najistotniejszą zmianą jest wzmocnienie pozycji przewodniczącego KBN - ministra nauki, który podejmuje jednoosobowo decyzje o podziale pierwotnym środków na badania naukowe. To rozwiązanie umożliwi realizację badań naukowych uznanych przez rząd za priorytetowe, a poza tym przełamuje często pojawiający się pat decyzyjny Komitetu, który musi decyzje podejmować większością głosów. Decyzje szczegółowe w ramach wydzielonych obszarów badań naukowych nadal podejmuje 14 zespołów decyzyjnych.

Dwa problemy wzbudziły gorącą dyskusję: wysokość dotacji statutowej dla uczelni wyższych w 2001 roku oraz sprawa 22% VAT od zakupów aparatury naukowej. Drugie z zagadnień zmierza do zadawalającego rozwiązania: 9 maja br. Sejm uchwalił nowelizację ustawy podatkowej, zmniejszając podatek z 22% do 3% wartości aparatury - ustawa jest obecnie w Senacie. KRUP już w zeszłym roku protestował przed wprowadzaniem dodatkowych obciążeń podatkowych bez jakichkolwiek rekompensat w budżetach uczelni. Bulwersująca jest natomiast sprawa tegorocznej dotacji statutowej: w instytutach PAN wyniosła ona 106,68% kwoty zeszłorocznej, w jednostkach badawczo-rozwojowych - 99,03%, a w uczelniach wyższych tylko 97%, w tym w uniwersytetach tylko 93,7%. Jest to poważny błąd KBN i rektorzy oczekują zrekompensowania brakujących kwot. Przyczyna: KBN „zapomniał” o części dotacji statutowej otrzymywanej przez uczelnie wyższe na rozwój sieci informatycznych, prenumeratę czasopism i współpracę międzynarodową, która była przekazywana uczelni, a nie jej jednostkom (wydziałom, instytutom).

KRUP przyznała akredytację kolejnym kierunkom: historii, pedagogice i filologii klasycznej oraz wyraziła zgodę na rozpoczęcie akredytacji na kierunku kulturoznawstwo. Łącznie procedura akredytacji jest obecnie objętych około 300 jednostek uniwersyteckich. Zainteresowanie akredytacją szybko rośnie. Stronę www Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej odwiedziły 24000 osób. W ślad za UKA powstały komisje akredytacyjne uczelni technicznych i ekonomicznych. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) powołała komisję, której zadaniem będzie koordynacja działań komisji akredytacyjnych poszczególnych grup uczelni. System akredytacji zaczynający funkcjonować w Polsce świadczy o umiejętności oddolnej organizacji środowiska akademickiego i jest ewenementem w skali Europy. Nieobecność struktur państwowych w tym systemie może utrudnić współdziałanie na skalę ponadnarodową. W uczelniach objętych działaniem UKA pojawiają się propozycje wprowadzenia paru poziomów akredytacji (wtedy będzie to system ewaluacji), akredytacji studiów na poziomie licencjackim lub doktoranckim. KRUP postanowiła utrzymać dotychczasowy system jednostopniowej akredytacji studiów magisterskich do czasu zakończenia akredytacji wszystkich kierunków studiów uniwersyteckich.

KRUP zasygnalizowała ministrowi edukacji konieczność wprowadzenia rozwiązań prawnych pozwalających na prowadzenie przewodów doktorskich przez dwóch promotorów: z uczelni polskiej i zagranicznej, co jest niezbędne w warunkach rozwijającej się współpracy międzynarodowej w dziedzinie badań naukowych. Zasady wspólnie prowadzonych prac doktorskich („co-tutelle”) są już uregulowane w dwustronnych umowach pomiędzy Niemcami, Francją i Włochami.

Gościem na spotkaniu KRUP w Olsztynie był też przewodniczący KRASP, profesor Jerzy Woźnicki - rektor Politechniki Warszawskiej, który przedstawił działalność i znaczenie KRASP jako reprezentacji całości szkolnictwa wyższego.

KRUP zatwierdziła regulamin i powołała przewodniczącą Uniwersyteckiej Komisji Programów Międzynarodowych (UKProM). Siedzibą sekretariatu UKProM będzie Uniwersytet Warszawski, a jej pierwszym przewodniczącym prof. Wojciech Maciejewski, prorektor UW. UKProM będzie działał na rzecz

Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi

30 kwietnia-2 maja - spędziłem kilka dni na Jamnej. 2 maja spotkałem się z władzami Zakliczyna. 3 maja odbyło się poświęcenie kościoła na Jamnej w obecności prymasa Polski ks. kard. Józefa Glempa i pani marszałek Senatu Alicji Grześkowiak oraz wielu ojców dominikanów - współbraci zakonnych ojca Jana Góry i setek młodzieży - także z Poznania.

4 maja - rano wyleciałem z Krakowa do Londynu; z kolegami z Cambridge podjęliśmy ostatnie ustalenia dotyczące projektu współpracy naukowej, który przedkładamy w Unii Europejskiej.

7-8 maja - uczestniczyłem w obradach międzynarodowej konferencji „Ramis 2001”, organizowanej w Będlewie pod Poznaniem, gdzie wygłosiłem też wykład ze swojej dyscypliny badawczej.

9 maja - podpisaliśmy ważny akt notarialny z punktu widzenia rozwoju Uniwersytetu na Morasku - kupiliśmy kolejne działki, areal powiększył się o parę hektarów.

9 maja - przy żywym zainteresowaniu słuchaczy powtórzyliśmy koncert „Uniwersytet - Janowi Pawłowi II”.

zwiększenia udziału uniwersytetów w międzynarodowych programach badawczych, poprzez właściwą informację, koordynację i wspieranie złożonych projektów.

Od zeszłego roku funkcjonuje Uniwersytecka Księgarnia Wysłkowa zorganizowana z inicjatywy KRUP za sprawą rektora UMCS prof. Mariana Harasimiuka przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. W tym roku jej bieżąca działalność wymaga jeszcze niewielkich opłat ze strony uniwersytetów, lecz od roku 2002 będzie przedsięwzięciem samofinansującym.

Na zakończenie rektorzy wymienili poglądy na temat niedawno ogłoszonych rankingów szkół wyższych. Mimo zastrzeżeń dotyczących metodologii, kryteriów, a w niektórych wypadkach rzetelności, rektorzy uznali, że rankingi są nieuniknionym elementem rynku edukacyjnego i dyskusja powinna dotyczyć ich zasad a nie faktu istnienia. Uczelnie wyższe lub ich konferencje nie powinny jednak przeprowadzać własnych rankingów.

Spotkanie KRUP zakończyło się wieczorem pięknym koncertem Filharmonii Olsztyńskiej i Chóru im. prof. Wiktora Wawrzyczka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Prof. MAREK KRĘGLEWSKI
Sekretarz Konferencji Rektorów
Uniwersytetów Polskich



Spotkanie z ambasadorem Ukrainy Dmytro Pawlyczko

11 maja - miałem licznych gości; ciekawa wizyta ambasadora Ukrainy Dmytra Pawlyczko; jest to pisarz i polityk bardzo przyjaźnie nastawiony do Polski; z wielką sympatią mówił o Papieżu w związku z oczekiwaną wizytą Ojca Św. na Ukrainie; uważa, że poprzez kontakty z Polską jego kraj szybciej może wejść do wspólnot europejskich; tego dnia byłem jeszcze z panem ambasadorem na obiedzie.

13 maja - uczestniczyłem w uroczystości nadania doktoratu honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. abp. Stanisławowi Dziwiszowi; ks. arcybiskup przy okazji miło wspominał uroczystość naszego Uniwersytetu w Watykanie i przekazał pozdrowienia społeczności akademickiej.

14 maja - spotkałem się z przewodniczącym obradującej w Poznaniu Uni-



Nominację profesorską odbiera prof. Włodzimierz Piotrowski

wersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, prof. Stanisławem Chwirotek, omawiając zmiany regulaminu w kierunku poszerzenia działania UKA.

15 maja - po wykładzie dla moich studentów z Instytutu Fizyki na zaproszenie dziekana Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych prof. Andrzeja Kozłowskiego wybrałem się do stacji badawczej w Storkowie, gdzie niewielkim nakładem inwestycyjnym stworzono prężny ośrodek badań terenowych, wykorzystywany też do prowadzenia praktyk studenckich.

16 maja - wielki dzień sportu akademickiego; w tegorocznym „Dniu Sportu UAM” wzięło czynny udział ok. 5 tys. młodzieży; wielka rzesza uczestniczyła biernie; rozegrano zawody w 16 dyscyplinach sportowych, naprawdę w dobrym

O pracach UKA



Siedemnaste plenarne posiedzenie UKA drugiej kadencji odbyło się w dniach 18 i 19 maja br. w Pobierowie. W Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym niezwykle serdecznie gościli Komisję władze Uniwersytetu Szczecińskiego. Spotkał się z nami Jego Magnificencja, rektor US prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski. Profesor Chmielewski był w poprzedniej kadencji władz akademickich członkiem UKA. Spotkanie upłynęło w wyjątkowo miłej atmosferze.

Zasadniczym celem posiedzenia było rozpatrzenie raportów zespołów oceniają-

cych filologię klasyczną, pedagogikę oraz teologię w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Raporty z oceny przedstawiali - jak zawsze - przewodniczący zespołów.

W przypadku filologii klasycznej procedurę akredytacyjną otwarto po zgłoszeniu tej specjalności do akredytacji przez 6 jednostek. Jeden instytut zrezygnował ostatecznie z ubiegania się o certyfikat jakości. Podczas posiedzenia wysłuchano zatem pięciu raportów. Zespoły oceniające wniosowały o udzielenie akredytacji wszystkim jednostkom na pięć lat (w tym Instytutowi Filologii Klasycznej naszego Uniwersytetu). Z ramienia tej jednostki w pracach grupy ekspertów opracowującej standardy szczegółowe akredytacji oraz zespołów oceniających uczestniczyli prof. prof. Jerzy Danielewicz i Sylwester Dworacki. Profesor Danielewicz był przewodniczącym dwóch zespołów oceniających.

O akredytację pedagogiki wystąpiło wstępnie 13 jednostek. W trakcie procedu-

stylu. Wieczorem spotkałem się i gratulowałem organizatorom, pracownikom Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

16 maja - wieczorem u prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego spotkałem się z przedstawicielami biznesu amerykańskiego, goszczącymi w naszym mieście.

17 maja - przekazałem gratulacje prof. Wojciechowi Wrzesińskiemu, b. rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, świetnemu historykowi, który został doktorem honoris causa Uniwersytetu Opolskiego (nasz Uniwersytet reprezentował na tej uroczystości prorektor prof. Przemysław Hauser).

18 maja - zmarła pani doc. dr Eugenia Podbierowa, zasłużony nauczyciel akademicki z Instytutu Nauk Politycznych i długoletni wicedyrektor UAM.

20 maja - wysłuchałem w kościele ojców dominikanów pięknego koncertu Chóru Akademickiego UAM z okazji 81. urodzin Papieża Jana Pawła II.

21 maja - nadzwyczajne posiedzenie Senatu Akademickiego - nominacje profesorskie.

21 maja - rozpoczęcie nowego cyklu prezentacji w ramach projektu Verba Sacra. Spotkania z wielką klasyką światową w Auli Uniwersyteckiej zapoczątkowała „Odyseja” Homera w recytacji wybitnego aktora Jana Peszka.

22 maja - otwarcie nowego aneksu w Instytucie Geologii; wykonawca - firma PEKA-BEX S.A. doskonale wywiązała się ze swojego zadania; wnętrza robią bardzo przyjazne wrażenie.

23 maja - Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży rozpoczęła I czytanie projektu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym; miałem okazję wypowiedzieć się w sprawie nowelizacji na posiedzeniu Komisji; zauważyłem, że posłowie pozytywnie odnieśli się do projektu, zwłaszcza w zakresie ustawowej regulacji płac dla nauczycieli i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

24 maja - uczestniczyłem w miłej uroczystości z okazji 70-lecia urodzin pani prof.

Edyty Połczyńskiej, zasłużonej, wieloletniej pani dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej naszej uczelni, obecnie przebywającej na emeryturze, która zainteresowania badawcze skoncentrowała na niemieckiej literaturze średniowiecznej, niemiecko-polskich stosunkach literackich i literaturze w Wielkim Księstwie Poznańskim. Z prawdziwym zainteresowaniem wysłuchałem wykładu pani Profesor nt. „Pieśń Polka w literaturze niemieckiej XIX w”.

25 maja - w Ciążeńiu zapoznałem się z postęпами w przebudowie części hotelowej pałacu.

28 maja - Senat i Rada Wydziału Nauk Społecznych uczciły pamięć zmarłej niedawno pani doc. dr Eugenii Podbierowej, długo związanej z Instytutem Nauk Politycznych i przez wiele lat pełniącej funkcję wicedyrektora administracyjnego naszej uczelni.

28 maja - podczas zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego podjęto uchwałę w sprawie planu rzeczowo-finansowego na 2001 r. i zgody na utworzenie „Fundacji Teleskopu SALT”. Podjęto też decyzję w sprawie źródeł finan-

sowania niektórych dodatkowych wynagrodzeń.

29 maja - spotkałem się z dyr. Sławomirem Pietrasem - rozmawialiśmy o wspólnych planach naszej uczelni i Teatru Wielkiego, m.in. w związku z organizowanym przez UAM koncertem charytatywnym.

30 maja - w Olsztynie odbyło się posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, o którym „Życie” pisze szerzej w innym miejscu.

1 czerwca - uczestniczyłem w Świącie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, przyjmując m.in. zaproszenie do porannego programu TV „Kawa czy herbata”, nawiązującego do tych uroczystości. Powstały niedawno Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wspaniale się rozwija i należy już dziś do najbardziej obiecujących uczelni w kraju. W Polsce powstały w ostatnim czasie dwa nowe uniwersytety: w Zielonej Górze i w Rzeszowie. Powołanie uniwersytetu jest ważnym wydarzeniem w życiu publicznym; mam nadzieję, że nowe uczelnie poziomem prac badawczych i poziomem kształcenia studentów nawiążą do najlepszych wzorów.

ry akredytacyjnej wycofało się z niej 9 jednostek. Akredytacja to dobrowolne poddanie się ocenie, która ma stwierdzić spełnienie określonych standardów. Opracowane przez środowisko standardy okazały się za wysokie aż dla tylu jednostek. Warunkiem sine qua non przystąpienia do akredytacji jest posiadanie wewnętrznych mechanizmów kontroli i stymulowania jakości kształcenia oraz stosowanie systemu punktów kredytowych ECTS. Brak choćby jednego z tych elementów jest najczęstszą przyczyną wycofywania się jednostek z dalszych etapów akredytacji. W przypadku pedagogiki decydowały również braki kadrowe. Jednostki, które „wytrzymały” do końca procedury akredytacyjnej, otrzymują certyfikat jakości kształcenia na pięć lat (w tym Wydział Studiów Edukacyjnych UAM). W pracach grupy ekspertów brali udział prof. prof. Kazimierz Przyszczypkowski i Wiesław Ambrozik. Dziekan Przyszczypkowski kierował pracami tej grupy. Obaj profeso-

rowie byli także członkami zespołów oceniających.

Na pięć lat certyfikat jakości kształcenia otrzyma też Wydział Teologii UWM. Przewodniczącym zespołu oceniającego był ksiądz profesor Tomasz Węclawski, dziekan Wydziału Teologicznego UAM.

Zatwierdzono standardy akredytacji politologii. W pracach grupy ekspertów z naszego Uniwersytetu uczestniczyli prof. prof. Czesław Mojsiewicz i Włodzimierz Malendowski. Grupie sekretarował dr Tadeusz Wallas. Dr Wallas organizował wcześniej dwa spotkania konsultacyjne środowiska mające na celu stymulację wystąpienia jednostek prowadzących politologię o akredytację kierunku.

Zatwierdzono także standardy akredytacji chemii, technologii chemicznej oraz inżynierii chemicznej i procesowej. Grupie ekspertów opracowującej standardy dla chemii przewodniczył profesor Władysław Boczoń z Wydziału Chemii nasze-

go Uniwersytetu, zaś członkiem grupy ekspertów dla pozostałych dwóch kierunków był profesor Andrzej Molksi.

Postanowiono wystąpić do KRUP o zgodę na otwarcie procedury akredytacyjnej dla kulturoznawstwa (mniej niż pięć jednostek).

Prof. MACIEJ KOZIEROWSKI
Sekretarz Uniwersyteckiej
Komisji Akredytacyjnej

Sprostowanie

Odpowiednie fragmenty sprawozdania zamieszczonego w ŻU nr 4-5/2001 powinny brzmieć:

„...Elementem końcowym wizyty zespołu oceniającego w danej uczelni jest spotkanie z rektorem lub prorektorem. Celem tego spotkania jest przedstawienie wniosków wstępnych z oceny jednostki. W przypadku spotkania z prorektorem są to zazwyczaj członkowie UKA, choć nie zawsze. Znają oni zatem stanowisko zespołu oceniającego z kontaktu bezpośredniego lub ewentualnie z przekazu”.

„...Po akredytacji 9 kierunków i specjalności studiów podział certyfikatów między uczelnie jest następujący:”

Autora i Czytelników przepraszamy.
Redakcja



Korespondencja
z Kilonii

Marzenie spełnione (po dwóch dziesięcioleciach!)

Dwa wydarzenia w naszym partnerskim Uniwersytecie im. Christiana Albrechta w Kilonii wiosną br. skupiły uwagę opinii publicznej całego Szlezwiku-Holsztyna. Uczelnia wzbogaciła się o bibliotekę na miarę XXI wieku, a jednocześnie w kiloniskim dzienniku ukazał się pierwszy numer stałego, 8-stronicowego dodatku pt. „unizeit” - gazety redagowanej na uniwersytecie i prezentującej jego sprawy. Do korzystania z jej łamów, rektor Reinhard Demuth zaprosił także kilonczyków. Uniwersytetowi jest bowiem bardzo potrzebna i taka platforma kontaktu ze społeczeństwem, wśród którego i dla którego działa.

Nowa centralna biblioteka, to także wyraz integrowania się wspólnoty uniwersyteckiej ze środowiskiem zewnętrznym. Ponad milion jej woluminów znajduje się teraz w zasięgu ręki, bezpośrednio na regałach, a jednocześnie - poprzez sieć komputerową i Internet - może być dostępnych o każdej porze każdemu posiadaczowi odpowiednio przystosowanego komputera. I to nie tylko na Uniwersytecie, lecz zgoła wszędzie. W informatycznym katalogu, który zastąpił wysłużony system kartkowy, są pozycje od 1665 r. (daty powstania Uniwersytetu), po najnowsze. 80 stanowisk w czytelni wyposażono w złącza do laptopów, na 100 dalszych ustawiono stałe monitory. Dzięki wielu innym pomieszczeniom różnych rozmiarów, około 760 osób może jednocześnie, od godz. 9 do 22 (w soboty do 17), znaleźć tutaj miejsce do pracy. Szacuje się, że co czwarty czytelnik będzie pochodził spoza uczelni.

Przeszło dwa dziesięciolecia (!) czekano na ten moment. To, że stara biblioteka pęka w szwach, uświadomiono sobie już na początku lat 80. Od decyzji budowy nowego obiektu na terenach kampusu, do rozpisanie konkursu na projekt (1989 r.), upłynęło jednakże sporo wody w Kanale Kiloniskim. Gdy architekt Cornelius Wolf ostatecznie przekonał do swej wizji zagospodarowania 30 tys. m kw. efektowną budowlą ze szkła, stali i betonu w kształcie skrzydła „nietoperza”, koszty realizacji (90 mln marek), przerosły wyobraźnię inwestora. Na pomoc kasy państwowej, ani tym bardziej miejskiej, nie było w tym czasie co liczyć. Właśnie upadł mur berliński. Zjednoczenie kraju było tematem dnia nr 1 i przede wszystkim na wschód skierowano strumień publicznych pieniędzy. Dr Guenther Wiegand, dyrektor biblioteki, chwilami już tracił nadzieję, czy kiedykolwiek spełni się jego marzenie. Łańcuch ludzi dobrej woli nigdy jednak nie został zerwany. Po 9 latach zastoju znaleziono rozwiązanie - wielce skomplikowane prawnie, lecz skutecznego w efekcie - sfinansowania potrzebnej inwestycji. Jest ona własnością prywatnego konsorcjum, od którego kraj związkowy Szlezwik-Holsztyn dzierżawi ją na 22 lata i 6 miesięcy.

Ten szczególnego rodzaju leasing zapalił zielone światło. W ciągu zaledwie dwóch lat był gotowy supernowoczesny budynek biblioteki, wyposażony w najnowsze urządzenia, już nie lat 80. lecz końca lat 90. I wnet stał się dumą miasta. Ogromne wnętrza znakomicie zdołano przystosować do potrzeb użytkownika. Nie czuje się on w nim zagubiony. Szybko trafia w pożądaną miejscę. Pozorną surowość ścian neutralizuje przemyślnie rozwiązane, naturalne oświetlenie omal każdego zakątka. Równowagę formy i funkcji obiektu uzyskano m.in. dzięki temu, że projektanci zawczasu odwiedzili wiele bibliotek uniwersyteckich - starych i nowych, pilnie wsłuchując się w uwagi ich pracowników i czytelników.

ROMUALD POŁCZYŃSKI



Fot. Przedruk z „unizeit” 28.4.2001

Dokończenie ze str. 2



Debatę Oksfordzką „Studia publiczne powinny być odpłatne” zorganizował 17 maja Samorząd Wydziału Nauk Społecznych z udziałem m.in. posła Janusza Korwin-Mikke, prof. Władysława Balickiego (rektora WSB), Bartka Morzyckiego (przewodniczącego Federacji Młodych UP) i Piotra Ebbicha (b. przewodniczącego Parlamentu Studentów RP).

Ambasador Ukrainy Dmytro Pawlyczko, wygłosił 11 maja w UAM wykład „Ukraina w dziesięć lat po uzyskaniu niepodległości. Ciężar historii - problemy aktualne - nadzieje na przyszłość?” Pana ambasadora przyjął rektor prof. Stefan Jurga.

16 maja sejmowa Komisja Integracji Europejskiej spotkała się na wyjazdowym posiedzeniu w Collegium Polonicum w Stubicach z Komisją ds. Unii Europejskiej Bundestagu. Uczestniczył prorektor prof. Stanisław Lorenc. Spotkanie miało charakter otwarty; dotyczyło sytuacji gospodarczej w obszarze przygranicznym i współpracy transgranicznej.

Dni języka szwedzkiego zorganizowała Katedra Skandynawistyki i Baltologii w Obrzycku. Gościem konferencji był ambasador Szwecji Mats Staffanson. W otwarciu 22 maja uczestniczył prorektor prof. Bronisław Marciniak.

Z okazji 5-lecia powstania Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych 23 maja w Poznańskim Ośrodku Nauki odbyła się sesja okolicznościowa nt. osiągnięć Fundacji z udziałem rektorów szkół wyższych, dyrektorów bibliotek i innych gości.

Jak już pisaliśmy, trzy kolejne osoby z UAM otrzymały stypendia Fulbrighta. Prof. K. Dziubalska-Kołaczyk (Wydział Neofilologii), mgr M. Mataczyński (Wydział Prawa i Administracji) i mgr R. Dylewski (Wydział Neofilologii) znaleźli się w gronie 32 tegorocznych wyróżnionych. W uroczystym wręczeniu nominacji w Warszawie 25 maja uczestniczył ambasador USA Christopher Hill, dyrektor Komisji Fulbrighta Andrzej Dakowski i prorektor UAM prof. Bronisław Marciniak jako przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Stypendystów Fulbrighta.

28 maja Senat Akademicki i Rada Wydziału Nauk Społecznych uczciły pamięć zmarłej 18 maja pani Docent Eugenii Podbierowej. Wewnątrz numeru zamieszczamy wspomnienie.

Gościem Uniwersytetu był prof. Hans Joachim Hirsch, emerytowany profesor Uniwersytetu w Kolonii, doktor honoris causa UAM. Profesora przebywającego w Poznaniu na zaproszenie Katedry Prawa Karnego przyjął 30 maja prorektor prof. Stanisław Lorenc.

Rektor prof. Stefan Jurga i prorektor prof. Stanisław Lorenc spotkali się 28 maja z grupą profesorów obchodzących jubileusz pracy na Uniwersytecie.



Odeszła Pani Docent Eugenia Podbierowa

Dziekan Wydziału Nauk Społecznych
Prof. dr hab. Janusz Wiśniewski

**Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych
i Dziennikarstwa**
Prof. dr hab. Kazimierz Robakowski

W dniu 18 maja 2001 r. zmarła doc. dr hab. Eugenia Podbierowa. Śmierć wyrwała z naszego grona prawnego i skromnego człowieka, związanego przez ponad 46 lat z Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Trudno pogodzić się z tym faktem, niełatwo przyjąć do wiadomości, a jednak trzeba. Śmierć Docent Eugenii Podbierowej jest szczególnie wielką stratą dla Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, na tyle wielką, że trzeba więcej czasu by zamknąć pewien rozdział w historii Instytutu.

Urodziła się 22 stycznia 1921 r. w Poznaniu. W czasie wojny przebywała wraz z rodziną w Warszawie, którą opuściła 2 października 1944 roku po kapitulacji Powstania Warszawskiego. W rozmowach stale powracała do tych dramatycznych walk powstańczych w sierpniu i we wrześniu 1944 r. Z chwilą zakończenia działań wojennych w Wielkopolsce, powróciła do rodzinnego miasta, gdzie podjęła pracę w Zarządzie Miejskim Poznania.

W materiałach archiwalnych UAM zachowało się pismo doc. Eugenii Podbierowej z datą 12 lutego 1946 r. skierowane do ówczesnych władz uniwersyteckich z prośbą o przyjęcie do pracy. Już od marca 1946 r. rozpoczęła pracę w administracji uniwersyteckiej. Początkowo w charakterze referenta, później kolejno: sekretarza Rektora, kierownika Działu Nauki i Nauczania oraz wicedyrektora administracyjnego UAM (1957 - 1966).

Studia wyższe ukończyła na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu w 1951 r. Ważnym momentem w jej życiu naukowym była obrona pracy doktorskiej w 1966 r. nt. „Ustrój władz miejskich miasta Poznania i główne kierunki ich działalności w latach 1945-1950”. Rada Wydziału Prawa nadała jej stopień naukowy doktora nauk prawnych. Praca została ogłoszona drukiem w 1967 r. Była to jedna z pierwszych prac historyczno-prawnych dotycząca tak ważnej problematyki prawno-ustrojowej.

Od 1 października 1966 r. Docent Eugenia Podbierowa została zatrudniona w Katedrze Historii Powszechnego Państwa i Prawa z przydziałem do prowadzenia zajęć dydaktycznych w Studium Nauk Politycznych UAM. Obok prowadzenia rozlicznych zajęć dydaktycznych rozpoczęła zbieranie materiałów do rozprawy habilitacyjnej. W celu zintensyfikowania kwerendy materiałów źródłowych i zebrania niezbędnej literatury naukowej do swojej rozprawy odbyła kilkumiesięczny staż naukowy w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie. Jako temat pracy habilitacyjnej zainteresowała ją bardzo „Pozycja kobiet w dokumentach prawa międzynarodowego”. Konsultantem naukowym był wybitny prawnik, były rektor UAM - prof. dr Alfons Klafkowski, który stale podkreślał sumienność i obowiązkowość habilitantki oraz biegłą znajomość języków obcych (m.in. francuskiego).

Osiem lat upłynęło od uzyskania doktoratu. 7 maja 1974 r. na Wydziale Prawa i Administracji odbyło się kolokwium habilitacyjne, w wyniku którego uzyskała stopień doktora habilitowanego z zakresu prawa międzynarodowego publicznego. Na początku 1975 r. została powołana na stanowisko docenta w INP. Systematycznie powiększała swój dorobek naukowy. Przygotowywała do druku dalsze prace z dziedziny ochrony praw kobiet, szczególnie zajmowała się problematyką dyskryminacji kobiet i sposobów jej zwalczania. W ramach prac seminaryjnych opra-

cowiała artykuły dotyczące współczesnych doktryn polityczno-prawnych. Brała również czynny udział w seminariach naukowych i dydaktycznych INP, w seminariach regionalnych (Polski Południowo-Zachodniej), w zjazdach i konferencjach naukowych.

W coraz większym stopniu interesowała się nowym tematem badawczym - „Rozwojem współczesnych organizacji kobiecych w programie działań ONZ”.

Charakterystyczną cechą działalności Docent Eugenii Podbierowej było stałe poszerzanie obszaru problematyki badawczej. Rosła Jej ranga naukowa. Doceniły to władze rektorskie, które 1 lutego 1975 roku zaakceptowały propozycję władz INP, powołując Ją na stanowisko kierownika Zakładu Polityki Ustrojowej INP.

Od 1972 roku Docent Eugenia Podbierowa pełniła w Instytucie, w sposób godny szczególnego uznania, funkcję z-cy dyrektora ds. naukowych. Długotrwała praca na odpowiednich stanowiskach administracyjnych w UAM sprawiła, że posiadała również bogate doświadczenie organizacyjne. Nie uchylała się od dodatkowych obowiązków. Wielokrotnie była przewodniczącą Komisji Rekrutacyjnej w INP, Komisji ds. egzaminów magisterskich.

Za nader sumienne, godne szczególnego podkreślenia wykonywanie opisanych wyżej funkcji, za swoją pracę naukową i dydaktyczną otrzymywała wiele razy nagrody Rektora, a także została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

We wrześniu 1990 roku Docent E. Podbierowa obchodziła jubileusz 45-lecia pracy zawodowej. W tym samym roku wystąpiła do władz uczelni z wnioskiem o przejście na emeryturę. W celu dokończenia seminarium doktorskiego i magisterskiego pozostawała jeszcze w Instytucie w niepełnym wymiarze czasu pracy do września 1992 roku.

Zawsze pracowała w otoczeniu młodych i uzdolnionych osób. Wykształciła czterech doktorantów (m.in. dr. Tadeusza Wallasa, dr. Stanisława Zaborowicza), była promotorem ponad stu prac magisterskich, recenzentem wielu prac doktorskich. Uczestniczyła w przeprowadzeniu zmian strukturalnych w założeniach programowych poznańskiej politologii.

Jej życie nie było łatwe. Ciągłe borykała się z przeciwnościami losu i w zamknięciu przeżywała swoje problemy. Większość Jej życia wypełniła praca na rzecz Uniwersytetu - gdyż jak często twierdziła - „z nim się związała na dobre i na złe”. Nie sposób w krótkim pożegnalnym wystąpieniu wymienić wszystkie zasługi i dokonania Docent E. Podbierowej.

Trudno nie wskazać w końcu tych cech, które zjednały Jej wyjątkową sympatię wśród starszych jak i młodych współpracowników, koleżanek i kolegów z administracji oraz studentów. Wielka skromność, lojalność, dobroć, wyrozumiałość przydawały jej osobie cech wyjątkowych. Emanowała z niej życzliwość i ciepło.

Odeszła od nas osoba szlachetna!

Cześć Jej pamięci!



Doc. dr Eugenia Podbierowa
1921-2001

Pani doc. dr hab. Eugenia Podbierowa urodziła się 2 stycznia 1921 w Poznaniu. Tutaj ukończyła szkołę średnią. Po zakończeniu wojny podjęła studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Wydział ten ukończyła w 1951 roku, uzyskując tytuł magistra. W roku 1966 uzyskała stopień doktora nauk prawnych a w roku 1974 stopień doktora habilitowanego.

Jej młodość przypadła na lata wojny, którą spędziła w Warszawie, pracując jako sprzedawczyni. Po wyzwoleniu wróciła do Poznania i podjęła pracę maszynistki w administracji miasta. Od 1 maja 1946 r. zatrudniła się na Uniwersytecie w Poznaniu, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę.

W latach 1946-1957 zajmowała różne stanowiska m.in. w Rektoracie, oraz w Dziale Nauki i Nauczania. Natomiast w latach 1957-1966 pełniła odpowiedzialną funkcję zastępcy dyrektora administracyjnego UAM. Od 1 października 1966 r. do 31 stycznia 1975 r. była starszym wykładowcą najpierw w Studium Nauk Politycznych a potem w Instytucie Nauk Politycznych. Od 1 lutego 1975 r. do przejścia na emeryturę, co nastąpiło 31 grudnia 1990 r., była zatrudniona na stanowisku docenta. W latach 1991-1992 pracowała w INPiD w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Pani Docent Eugenia Podbierowa pełniła w Instytucie Nauk Politycznych, z którym była związana od początku jego istnienia, wiele odpowiedzialnych funkcji. W latach 1972-1986 była najpierw wicedyrektorem ds. dydaktycznych a potem wicedyrektorem ds. naukowych. Z powodzeniem kierowała działalnością dydaktyczną i wychowawczą oraz naukową Instytutu, zyskując uznanie władz uczelni i Wydziału. Była jednym ze współtwórców kierunku „nauki polityczne” w UAM. Kierowała także Zakładem Polityki Ustrojowej.

W latach 1970-1992 była członkiem Rady Wydziału Nauk Społecznych.

Jest autorką wielu prac naukowych. Specjalizowała się w zagadnieniach związanych z pozycją prawną oraz społeczną kobiet w Polsce i na świecie. Jest autorką lub współredaktorką licznych materiałów dydaktycznych. Wypromowała czterech doktorów oraz wielu magistrów.

Przebywając na emeryturze utrzymywała bliską więź z Instytutem.

Była odznaczona m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W Zmarłej utraciliśmy oddanego i bardzo zasłużonego dla naszego Uniwersytetu pracownika. Pani Docent Eugenia Podbierowa prawie całe życie zawodowe poświęciła naszej Almae Matri. Powszechnie znana była z pracowitości, sumienności, rzetelności i uczciwości. Ceniona była przez pracowników i studentów za życzliwość i bezinteresowną chęć niesienia pomocy innym. Nigdy nie szczędziła czasu i pracy na rzecz środowiska akademickiego.

Cześć Jej pamięci!

Targi małe i duże

Targi książki są dla wydawców okazją do zaprezentowania nowości, urządzania promocji, przyciągają hurtowników, księgarzy i bibliotekarzy, stanowią także forum dyskusji na tematy branżowe. Możliwość takie stanowią zarówno spotkania o niewielkim zasięgu, jak i te gromadzące setki uczestników. Wydawnictwo Naukowe UAM uczestniczyło ostatnio w dwóch takich imprezach.

Jedną z nich były Bydgoskie Dni Książki (19-21 IV br.), przygotowane po raz czwarty przez Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, a konkretnie jej szefową, red. Grażynę Jarzynę, która wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Bydgoszczy oraz Hurtownią „MATRAS” Sp. z o.o. wzięła na siebie główny ciężar organizacyjny. W bydgoskim spotkaniu odbywającym się w przestronnych salach BWA, uczestniczyło 29 wydawnictw, wśród których największe firmy to: PWN, Arkady, Bellona, PIW, Wiedza Powszechna, WSiP, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.

Z wydawców uczelnianych przyjechali zaprzyjaźnieni z organizatorami poznaniacy, a więc wydawnictwa Akademii Rolniczej, Akademii Wychowania Fizycznego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej z Warszawy, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna i Uniwersytetu Łódzkiego, która przyciągała zwiedzających oryginalnym wystrojem stoiska.

Uroczyste otwarcie imprezy połączone było z wręczeniem statuetki dla autora najlepiej sprzedającej się książki w regionie. Nagroda za rok 2000 przypadła Tadeuszowi Różewiczowi za książkę *Matka odchodzi* - opublikowaną przez Wydawnictwo Dolnośląskie. Niestety, laureat nie mógł odebrać jej osobiście.

Bydgoskie spotkania z książką dopełniały spotkania z ludźmi pióra organizowane w pięknych wnętrzach kawiarni „Węgliszek”, np. Michałem Ogórkim czy Eligiuszem Dymkowskim.

Niestety, z roku na rok obserwujemy coraz mniejsze zainteresowanie tą imprezą. Mimo wysiłków organizatorów, widocznych w mieście plakatów, większej niż w latach ubiegłych informacji w mediach - książek w mieście nad Brdą sprzedaje się coraz mniej.

*

Regres, jaki dotknął rynek wydawniczy dostrzegalny jest również na targach dużych, o takiej randze jak Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. 46. impreza tego cyklu odbyła się w dniach 16-20 maja, tradycyjnie zlokalizowana w Pałacu Kultury i Nauki. W uroczystym otwarciu uczestniczył Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz M. Ujazdowski oraz Prezydent Warszawy Paweł Piskorski.

W targach, zajmujących powierzchnię 10000 m² brało udział mniej wystawców niż w roku ubiegłym - 217 z Polski i 343 zagranicznych z 25 państw. Mniejsze i nie tak oryginalne jak zeszłoroczne były ekspozycje bogatych wydawnictw, jak Prószyński i S-ka, Reader's Digest, Noir Sur Blanc, Wiedza i Życie czy poznański



Poznaniacy na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Od lewej: prezes poznańskiego oddziału PTWK Olcha Sikorska, Jan Stryjski z Wyd. Miejskiego i Autorka.

Zysk i S-ka. Zabrakło atrakcyjnej wystawy wydawnictwa Muza, które w tym roku urządziło konkurencyjne spotkania z książką i jej twórcami w MPiK-ach.

Oczywiście nie zabrakło tradycyjnych spotkań i promocji na terenie targowym. Dyskusji, paneli, wystaw i innych podobnych wydarzeń było na 46. MTK wyjątkowo dużo. Rejestr organizatorów obejmuje 337 pozycji. Właśnie duży udział pisarzy był cechą charakterystyczną tegorocznych Targów. Ponad 170 twórców - obecnych głównie przez ostatnie trzy dni Targów - nadało im specyficznego kolorytu. Rekordzistami wśród autorów okazali się ks. Jan Twardowski i Sławomir Mrożek, który po 6 godzinach rozdawania autografów zaniemógł. Liczne grono czytelników przybyło po wpis od Michała Głowińskiego czy Zygmunta Kubiaka. Świat Książki zapraszał na spotkanie z ... Bolesławem Prusem i Stefanem Żeromskim - sobowótami naszych wielkich pisarzy, a także z atrakcyjną Jackie Collins. Znakomicie sprzedawała się pierwsza monografia ks. Tischnera oraz *Król mrówek* Zbigniewa Herberta.

Warto też odnotować wielkie zainteresowanie mediów, nie tylko publicznych, ale też komercyjnych. 46. Międzynarodowymi Targami Książki. W Biurze Prasowym akredytowało się 1150 dziennikarzy. Targi były stale obecne na antenach radiowych i telewizyjnych, w prasie codziennej. Obszerne serwisy ukazywały się na kilku stronach internetowych.

Spotkania dyskusyjne wydawców zdominowały problemy polskiego rynku wydawniczego. Ważnym tematem okazały się zagadnienia związane z funkcjonowaniem wydawnictw w epoce nowych mediów. Do programu pod nazwą „Książki Nowego Milenium” weszły zarówno ekspozycje firm, jak i cykl imprez, mających za zadanie przybliżyć czytelnikom szanse i zagrożenia, jakie dla słowa drukowanego niosą Internet i multimedia.

Publikacje elektroniczne znalazły się na stoiskach blisko 20 producentów. Wśród nich były zarówno renomowane wydawnictwa książkowe, od kilku lat proponujące tytuły na elektronicznych nośnikach (PWN, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Bellona), jak i firmy nie mające z tradycyjną książką wiele wspólnego - od początku swego istnienia działające na rynku nowych technologii (Optimus Pascal Multimedia, Garamont Media). W prezentowanej przez nie ofercie znalazły się encyklopedie, słowniki, opracowania do nauki języków.

Hitem targów okazał się Internet, który jest zbawieniem dla milionów czytelników na ca-

łym świecie, dla których dotarcie do poszukiwanej lektury nierzadko graniczy z cudem. Goście targowi mogli się o tym przekonać, dokonując zakupów w największych w Polsce sklepach nowego milenium, takich jak Empik, Merlin i Vivid. Po raz pierwszy na MTK urządzono dla nich Kawiarenkę Internetową - z żeglowaniem gratis.

Interesujące okazały się także wykłady i prezentacje poświęcone zagadnieniom i sekretom druku cyfrowego znanego bardziej jako druk na żądanie (ang. *Print on Demand*). Wszystkim, którym nie udało się pojechać rok temu do Frankfurtu, Ars Polona sprawiła szczególną niespodziankę. Twórcy słynnego Skryptorium, które wzbudziło tyle zachwytu nad Menem, pokazali je po raz drugi - tym razem w Warszawie.

Po targach pojawiły się na ich temat rozbieżne opinie. Jedni proponowali, aby były tylko imprezą branżową, targami praw autorskich, a inni twierdzili, że bez kiermaszu dla publiczności nie warto w ogóle robić targów, ponieważ chociaż część kosztów musi się zwrócić. Zdaniem wielu osób należy zachować na Targach niezależnie od ich formuły - czas przeznaczony na spotkania branżowe, bez publiczności.

„Targi, kiermasz czy festiwal?” - takie pytanie zadał prezes Polskiej Izby Książki, Andrzej Nowakowski, który stwierdził, że brakuje jasnej definicji targów. A jeśli targi, to czego - książek czy praw autorskich? Wydawcy - zdaniem prezesa Nowakowskiego - spotykają się po to, by promować swoje nowości i sprzedawać prawa autorskie, trzeba jednak stworzyć podstawy do prowadzenia rozmów handlowych. Formuła targów w tradycyjnej formie w ogóle się wyczerpuje - nie tylko w Polsce. W tym kontekście - jak pisali niektórzy z dziennikarzy - przyszłość Międzynarodowych Targów Książki rysuje się mgliście, wystawcy mają jednak nadzieję, że do następnej imprezy sytuacja na rynku książki ulegnie poprawie.

IWONA WEGNER-MARUSZEWSKA
p.o. dyr. Wydawnictwa Naukowego UAM

P.S. W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, dzięki dotacji uzyskanej z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Wydawnictwo Naukowe UAM mogło uczestniczyć w tej znaczącej imprezie targowej. Na niewielkim standardowym stoisku pokazaliśmy 120 książek, w większości tytułów nowych. Lokalizacja stoiska - w gronie innych wydawców uczelnianych - sprzyjała sprzedaży książki specjalistycznej, niskonakładowej, poszukiwanej przez naukowców i studentów. Liczne wizyty bibliotekarzy i księgarzy zaowocowały obfitymi zamówieniami, które obecnie realizujemy.

**Sprawozdanie z IX Ogólnopolskiego
Zjazdu Historyków Studentów**

MARIUSZ WEBER, ARTUR BĄDKOWSKI

Od amazonek dahomejskich, przez wpływ

Spotkania studentów historii, członków Kół Naukowych Historyków, zajmują już od 1993 roku stałe miejsce w kalendarzu studenckiego życia naukowego. W dniach 28-31 marca 2001 r. odbył się w Poznaniu pod patronatem JM Rektora prof. dr hab. Stefana Jurgi IX Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów. Tegoroczny Zjazd zorganizowany został przez Studenckie Koło Naukowe Historyków działające przy Instytucie Historii UAM. Komitet Organizacyjny stanowili studenci IV roku historii: Edyta Połomska, Jędrzej Jańczak, Artur Bądkowski, Mariusz Weber, Paweł Wiszniewski oraz Krzysztof Edelman.

Obrazy w sali im. bp. Jana Lubrańskiego Collegium Minus otworzyli prodziekan Wydziału Historycznego prof. dr hab. Danuta Minta-Tworzowska oraz wicedyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Tomasz Schramm. Wyrzucili oni radość z kontynuowania zjazdów studentów historii oraz przybycia tak licznej grona. W imieniu organizatorów wszystkich uczestników powitał Krzysztof Edelman. Wykład inauguracyjny pt. *Początki państwa polskiego w świetle najnowszych odkryć archeologicznych. Interpretacja historyka* wygłosił dziekan Wydziału Historycznego prof. dr hab. Tomasz Jasiński. Prelegent zwrócił uwagę na konieczność podejmowania dalszych interdyscyplinarnych badań dotyczących początków państwa polskiego.

W zjeździe uczestniczyli reprezentanci najważniejszych ośrodków akademickich kraju: Krakowa (Uniwersytet Jagielloński), Katowic (Uniwersytet Śląski), Łodzi (Uni-

wersytet Łódzki), Warszawy (Uniwersytet Warszawski), Opola (Uniwersytet Opolski), Koszalina (Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna), Pułtuska (Wyższa Szkoła Humanistyczna), Sandomierza (Studium Generale Sandomiriense), Lublina (Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej), Białegostoku (Filia UW) oraz Poznania (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza). Nie dojechali studenci z Wrocławia i Szczecina. Program był niezwykle bogaty; łącznie wygłoszono ok. 60 referatów i komunikatów. Obejmowały one szeroką tematykę, poczynając od starożytnego Bliskiego Wschodu a kończąc na czasach współczesnych. Poziom merytoryczny referatów wydawał się dość wysoki, a znaczna ich część odnosiła się do przygotowywanych prac magisterskich. Niektóre wystąpienia zgromadziły znaczne audytorium; na posiedzeniach nie zabrakło również pracowników naukowych UAM.

Obrazy w Collegium Minus miały charakter plenarny. Pozwoliło to lepiej zintegrować środowisko studenckie oraz sprawiło, że bez trudu można było dobierać interesujące słuchacza punkty programu. Poszczególne wystąpienia były ułożone według klucza chronologicznego, tak więc pierwszego dnia dominowała tematyka z zakresu historii starożytnej i średniowiecznej. Obrady poprowadziła Edyta Połomska, a otworzyła je Kamila Bartecka (UAM) referatem pt. *Wpływy mezopotamskie w Biblii na podstawie wybranych wątków*. Następnie głos zabrała Sylwia Borek (UAM) oraz Beata Matkowska (UAM). Pierwsza z referentek zwróciła uwagę

na polityczne znaczenie prodigiów w Republice Rzymskiej, druga ukazała związek między polityką zagraniczną a propagandą sukcesu w okresie panowania w Rzymie dynastii julijsko-klaudyjskiej. W tej części przedstawił referat również Jakub Straszak (WSH Pułtusk), w którym skoncentrował się na omówieniu wybranych zagadnień z życia amazonek dahomejskich. Interesujące było również wystąpienie Aleksandra Czyżowicza (UJ), poświęcone powstaniu Boudikki. Następnie referat wygłosił Jakub Morawiec (UŚ). Tematem jego wypowiedzi była *Bitwa w Oresundzie w świetle relacji współczesnych*.

Następnie prowadzenie sesji objęli Paweł Wiszniewski i Krzysztof Edelman. W tej części obrad jako pierwszy wystąpił Mariusz Weber (UAM), który w referacie pt. *Żywoty św. Jadwigi, Kingi i Salomei jako źródło do badań nad powiązaniem dynastycznymi węgiersko-polsko-turyngskimi* omówił problem przydatności źródeł hagiograficznych do badań genealogicznych. Następnie Edyta Połomska (UAM) wygłosiła referat pt. *Konrad Mazowiecki*, w którym skoncentrowała się na analizie dokumentu fundacyjnego miasta Płocka. Z kolei Artur Bądkowski (UAM) mówił na temat *Prób chrystianizacji Jaćwieży w połowie XIII w.*, podejmowanych przez Bolesława Wstydliwego. Interesujące był również referat: Anny Markiewicz (UJ), poświęcony związkowi Polski z Brandenburgią za panowania Władysława Jagiełły, oraz Artura Chojnackiego (UJ), który zarysował problematykę uczestnictwa Bożogrobców w studiach na Uniwersytecie Krakowskim

**Sprawozdanie z V Ogólnopolskiego
Zjazdu Studentów Archiwistyki**

JĘDRZEJ JAŃCZAK

Co kryją archiwa

W dniach 4-6 kwietnia 2001 roku w Toruniu odbył się V Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki. Zjazd organizowany jest co roku w różnych ośrodkach akademickich. Inicjatorem spotkań studentów archiwistyki był Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, organizator pierwszego Zjazdu w 1997 roku. Następne spotkania odbyły się w Poznaniu (1998), Lublinie (1999), Katowicach (2000). Tym razem wróciliśmy do Torunia. W naszych spotkaniach bierze udział coraz więcej uniwersytetów i przyjeżdża coraz więcej uczestników, a także liczba referatów systematycznie rośnie. W tym roku wygłoszono 35 referatów i komunikatów, a w obradach wzięli udział przedstawiciele 9 ośrodków akademickich z Polski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet

Śląski, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Szczeciński). Ponadto pierwszy raz na Zjeździe gościli przedstawiciele trzech ośrodków zagranicznych z Uniwersytetu Jana Komeńskiego w Bratysławie, Uniwersytetu Karola w Pradze i Uniwersytetu Lwowskiego.

Uroczystego otwarcia Zjazdu w Bibliotece Głównej UMK dokonali dr Andrzej Biernat - Dyrektor Generalny Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, prof. dr hab. Janusz Tandecki - kierownik Zakładu Archiwistyki i dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, dr hab. Jarosław Poraziński - dyrektor Archiwum Państwowego w Toruniu i wiceprezes SAP oraz prof. dr hab. Andrzej Tomczak. Organizatorzy ukierunkowali tematy referatów, nadając tytuł V Ogólnopolskiemu Zjazdowi Studentów Archiwistyki *Wczoraj i dziś zawodu archiwisty*. Obrady otwierał referat *Nauka i praktyka archiwalna na przykładzie drogi życiowej*

i dorobku prof. dra hab. Stanisława Nawrockiego wygłoszony przez autora niniejszego sprawozdania. W dalszej części obrad plenarnych wygłoszono następujące referaty: *Absolwenci toruńskiej archiwistyki jako pracownicy archiwów państwowych* - Jacek Urbański (UMK), *Oczekiwania a rzeczywistość pracowników archiwów na Dolnym Śląsku* - Katarzyna Czerwonka, Magdalena Jantarska, Anna Pałaszewska (UWr), *Warunki pracy w archiwach szkół wyższych Wrocławia wczoraj i dziś* - Katarzyna Osenkowska, Małgorzata Preisner, Joanna Szcześniak (UWr). Wygłoszone zostały także dwa referaty studentów z Uniwersytetu Karola w Pradze *Statni pece o slechticke archivy v Cechach* - Jan Kahuda oraz *Diskuse o novem zakonu o archivnictvi v 90. letech XX. století* - Vlasta Mdlov.

Po zakończeniu obrad plenarnych pierwszego dnia Zjazdu odbyło się spotkanie robocze opiekunów i prezesów kół nauko-

kasaty Unii brzeskiej na społeczeństwo Supraśla, po restytucję żubra

w XV wieku na tle innych grup duchowieństwa zakonnego. Na wyróżnienie zasługują także wystąpienia Dariusza Jacha (UJ) oraz Tomasza Graffa (UJ), oba poświęcone problematyce kardynalatu w Polsce XV w. Pierwszy z nich omówił promocję kardynalską królewicza Fryderyka Jagiellończyka, drugi - sprawę kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z przychylnym przyjęciem spotkał się także referat Jerzego Mazura (UJ) pt. „*Judeus Christianus*”. Żydzki konwertycy w późnośredniowiecznej Polsce, w którym autor zwrócił uwagę na czołową rolę konwertytów w otoczeniu królewskim oraz dominujące ich znaczenie w handlu. Natomiast wystąpienie Sławomira Puka (UJ) koncentrowało się na omówieniu wyprawy księcia żagańsko-głogowskiego Henryka V Żelaznego do Ziemi Świętej i Konstantynopola. Z kolei Marzena Biskup (UJ) oraz Sylwia Pisarska (UJ) podjęły problemy związane z heraldyką. Pierwsza z referentek skoncentrowała się na analizie treści i funkcji programu heraldycznego w polskiej sztuce średniowiecznej, druga zaś omówiła rolę herbów mieszczan krakowskich w sztuce monumentalnej miasta.

Drugi dzień obrad zaowocował interesującym referatem Izabeli Malmor (UŚ). Tematem jej dociekań były *Średniowieczne gry i zabawy na Śląsku w świetle źródeł archeologicznych*. Głos zabrał również Jacek Osiniński (UAM), który omówił początki kształtowania się księstwa głogowskiego. Następnie Marcela Kownacka (BWSH) zarysowała działalność św. Ottona z Bambergu. Z kolei tematem wystąpienia Dobrawy Zelwiankiej

(UO) był ideał kobiety w wiekach średnich, autorka oparła się na analizie dwóch najstarszych kronik polskich: Anonima Galla oraz Mistra Wincentego. Natomiast opracowany przez Dariusza Wróbla (UMCS) temat dotyczył dziejów ideologii państwowej w pierwszej połowie XV wieku. Referent skupił się na analizie elementów narodowych w pogrunwaldzkiej propagandzie polskiej. Następnie Sebastian Strychalski (UŚ) wygłosił referat pt. *Początki osadnictwa na terenie Oświęcimia w świetle najnowszych badań*, w którym omówił prace wykopaliskowe, które przynoszą nowe informacje o początkach osadnictwa na terenie Oświęcimia. Z kolei wystąpienie Pawła Oziębło (WSH Pułtusk) dotyczyło pierwszych kontaktów militarnych Europejczyków i Afrykanów na zachodnim wybrzeżu Afryki w XV wieku. Natomiast Mikołaj Kula (WSH Pułtusk) zapoznał zebranych ze strukturą religii afrykańskiej. Kilka wystąpień poświęcono problemom związanym z dziejami Supraśla, należy tu wymienić szczególnie referaty Magdaleny Łozowskiej (Białystok) o początkach Supraśla w świetle historiografii oraz Radosława Dobrowolskiego (Białystok), który przedstawił problem wpływu kasaty Unii brzeskiej na społeczeństwo Supraśla. Następnie wystąpił Krzysztof Edelman (UAM) z referatem pt. *Ewolucja wojsk Rzeczypospolitej w czasie wojny polsko-szwedzkiej 1600-1660*. Paweł Krokosz (UJ) poświęcił swoje wystąpienie przedstawieniu sukcesów oręża rosyjskiego w wojnie północnej - Narwa (1704), Leśna, Połtawa, Hang Udd. Tematyki wojskowej dotyczyło również wy-

stąpienie Adama Becha (UAM) pt. *Metodyka badań materiałów ikonograficznych do historii wojskowości*, oraz Dariusza Paprockiego (UAM), który mówił na temat floty Prus cesarskich. Z kolei Piotr Szkutnik (UŁ) zapoznał zebranych z metodyką badań genealogicznych nad rodziną chłopską. W tym dniu obrady odbywały się kolejno pod przewodnictwem Edyty Połomskiej oraz Adama Becha.

Wśród referatów wygłoszonych trzeciego dnia największe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Tomasza Dziedzica (UJ), który mówił na temat wyginięcia i restytucji żubra w Puszczy Białowieskiej. Z kolei Ksymbena Nowicka (UJ) w referacie pt. *Dwie wyprawy G. Washingtona jako preludeum wojny siedmioletniej na kontynencie północnoamerykańskim* przedstawiła dwie mało znane potyczki angielsko-francuskie z lat 1753-1754 i niechlubną w nich rolę przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Referat *Zmiany w masowej konsumpcji na ziemiach polskich w II poł. XIX w.* przedstawiła Ewelina Tylińska (UW), zwracając uwagę na wpływ przemian w masowej konsumpcji na model polskiej rodziny. Bardzo ciekawie mówili również Marek Hilgendorf (UAM) na temat życia codziennego w państwie Azteków w przededniu podboju hiszpańskiego oraz Mateusz Lisiak o twórczości Wolfganga Amadeusza Mozarta jako odbiciu stosunków społeczno-kulturowych. Z kolei Arkadiusz Stasiak (SGS) podjął problem oceny patriotyzmu braci Krasińskich. Następnie Beata Kotasik-Wójcik (SGS) wygłosiła referat pt. „*Pamiętnik*” włościanina Jana Słomki jako

wych uczestniczących w V Ogólnopolskim Zjeździe Studentów Archiwistyki. Spotkanie miało na celu przedyskutowanie problemów związanych z organizacją Zjazdów oraz nawiązanie bliższej współpracy między Uniwersytetami. Na spotkaniu zapadła m.in. decyzja o odnowieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Studentów Archiwistyki zawartego 18 kwietnia 1997 roku. Celem Porozumienia jest integracja polskiego środowiska studentów archiwistyki; nawiązanie i utrzymywanie kontaktów ze studentami archiwistyki z zagranicy, zwłaszcza krajów sąsiednich; coroczna organizacja Ogólnopolskich Zjazdów Studentów Archiwistyki z udziałem studentów z Polski i przyjaciół z zagranicy; nawiązanie stałej współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich, w tym uczestnictwo w Powszechnych Zjazdach Archiwistów Polskich; wymiana informacji o działalności studentów archiwistyki z poszczególnych ośrodków, a zwłaszcza przesyłanie wszystkim sygnatariuszom Porozumienia publikacji własnych; współpraca w realizacji przedsięwzięć kulturalno-naukowych. Ośrodkiem koordynującym prace Ogólnopolskiego Porozumienia Studentów Archiwistyki jest organizator kolejnego Ogólnopolskiego

Zjazdu Studentów Archiwistyki. Projekt ten został odczytany na V Ogólnopolskim Zjeździe Studentów Archiwistyki w Toruniu 6 kwietnia 2001 roku i został przyjęty przez aklamację. Pod Aktem Odnowienia „Porozumienia” podpisali się prezesi kół naukowych wszystkich dwunastu ośrodków uczestniczących w Zjeździe.

Obrady drugiego dnia Zjazdu odbywały się w dwóch oddzielnych sekcjach. W sekcji pierwszej, która obradowała w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, przedstawiono referaty na temat *Archiwa i kancelarie*. Odczytano dwanaście referatów podejmujących problematykę procesów aktotwórczych kancelarii miejskiej na terenie Warmii (Arkadiusz Bałazy, Kamila Kijowska - UWM), kancelarii cechów rzemieślniczych miasta Lublina w XIX wieku (Bogusław Kleszczyński - UMCS), kancelarii Zarządu Powiatowego Łukowskiego (Kamil Piech - UMCS), kancelarii Starostwa Powiatowego Lubelskiego (Aneta Rybak - UMCS) a także przybliżających dzieje i zasoby archiwum diecezji warmińskiej (Agata Dawidowicz, Andrzej Pieczuko - UWM) i Archiwum Państwowego w Olsztynie - oddziału w Nidzicy (Arkadiusz Wyrzykowski - UWM). Referaty

dotyczyły również Poloniców w Archiwum Książąt Szeceńskich (Norbert Smela, Karolina Sobańska - US), przepisów Zarządu Miasta Lublina z 1939 r. o archiwum miejskim i archiwizacji akt (Marek Konstankiewicz - UMCS), archiwów i archiwaliów niemieckich w internecie (Małgorzata Wnuk - UMCS), archiwów i zbiorów w pracy Ignacego Bocheńskiego *Historia ecclesiae parochialis Valcensis* (Andrzej Gujski - UMK). Wygłoszony został również referat z Uniwersytetu Karola w Pradze - *Agenda nucene nasazenych za druhe svetove valky ve Statnim ustrednim archivu v Praze* (Jaroslav Paout) i *Historia Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie* (Rafał Leśkiewicz - UWM).

Sekcja druga, obradująca w Collegium Maius UMK, w sali im. Ludwika Kolankowskiego prowadziła dyskusję na temat *Wczoraj i dziś zawodu archiwisty*. Wygłoszono 11 referatów podejmujących problemy związane z pracą archiwisty, jego rolą oraz teoretyczną wiedzą w praktyce archiwalnej. Doświadczenia archiwistów poznańskich przedstawił Artur Bądkowski (UAM) w referacie dotyczącym szkolenia archiwistów zakładowych. Odczyty mówiły także o roli

przykład pamiętnikarstwa chłopskiego w II połowie XIX wieku. Natomiast tematem dociekań Doroty Rasińskiej (BWSH) i Kamili Stępiak (BWSH) była *Rola historii w podważaniu archetypów ojca i matki na przykładzie powieści Wiesława Myślińskiego „Widnokrąg”*. Głos zabrał również Bartłomiej Michalczyk (UJ), który przedstawił działalność Marszałka Krajowego Mikołaja Zybkiewiczza jako promotora rozwoju gospodarczego Galicji. Referat pt. *Powstanie styczniowe na ziemi Kraśnickiej* wygłosiła Małgorzata Bańka (UMCS), koncentrując się na omówieniu głównych potyczek powstańczych. Następnie Marzena Sobczyk (UŁ) przedstawiła referat pt. *„Kurierem w świat mediów” - Kurier w latach 1821-1896*. Na wyróżnienie zasługuje również wystąpienie Artura Markowskiego (Białystok) poświęcone problematyce getta małomiasteczkowego na przykładzie Wasilkowa. Obrady podczas tej części Zjazdu poprowadzili Mariusz Weber oraz Jędrzej Jańczak.

Ostatni dzień obrad, prowadzonych przez Sławomira Kubiaka i Pawła Wiszniewskiego, otworzył referat Adrianny Paroń (UO), która w ogólnych zarysach przedstawiła problem mniejszości narodowych w XX w. Z kolei Ziemomysł Skibiński (UŁ) omówił udział Wojska Polskiego w Wydarzeniach Grudniowych

1970 na Wybrzeżu i pozostałej części kraju, a Michał Leśniewski (UŁ) zarysował politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii wobec Związku Radzieckiego w latach 1955-1957. Interesujące było również wystąpienie Szymona Kulasa (UŁ) pt. *Rano do Argentyny, po południu do Wielkiej Brytanii*, w którym przedstawił historię konfliktu o Falklandy. Następnie głos zabrali Dominik Mierzejewski (UŁ) oraz Filip Tomasiński (UAM). Pierwszy z nich mówił na temat polityki Richarda Nixona wobec ChRL w latach 1969-1972, drugi natomiast o spuściznach archiwalnych i ich znaczeniu dla badań historycznych. Z kolei tematem wypowiedzi Pawła Pachuty (UMCS) były *Traktaty w Rapallo i Locarno - zachwianie układu sił w Europie*. Tego dnia zostały wygłoszone również referaty Moniki Marciniak i Pawła Wiszniewskiego (UAM) pt. *Jarmark flamandzki-budzenie skojarzeń. Projekt edukacyjny* oraz Tomasa Kurzawy i Roberta Pludry (UAM) pt. *Rywalizacja mocarstw na Dalekim Wschodzie*.

Podsumowania kwestii poruszonych w wystąpieniach dokonał dr Józef Dobosz, który podkreślił, że Zjazd pozwolił dokonać wymiany obserwacji naukowych czynionych z pozycji różnych ośrodków akademickich kraju. Trwałym śladem po tegorocznym spotkaniu będzie publikacja referatów w periodyku

Koła Naukowego Historyków Studentów „Nasze Historie”.

Zjazd pozwolił na prezentację wyników samodzielnych poszukiwań źródłowych, wymianę poglądów oraz przedstawienie warsztatów badawczych. Przegląd wygłoszonych referatów daje wyobrażenie o merytorycznym zasięgu zainteresowań uczestników spotkania. Okazuje się, że studenci interesują się również niestandardowymi problemami i nie unikają oryginalnych sposobów interpretacji źródeł. Zaletą takich spotkań bywa i to, co się dzieje wokół nich. Zjazd stworzył okazję do poznania nowych miejsc i ludzi, połączenia nauki z przygodą. Wydaje się, że z jego przebiegu i dokonań zadowoleni byli tak uczestnicy, jak i organizatorzy.

Zorganizowanie IX Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów było możliwe dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez JM Rektora UAM prof. dr. hab. Stefana Jurę, panią prodziekan Wydziału Historycznego prof. dr hab. Danutę Mintę-Tworzowską, dyrektora Instytutu Historii prof. dr. hab. Bohdana Lapisa oraz dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego dr. Ryszarda Wryka. Równie istotną była wszechstronna pomoc Opiekuna Studenckiego Koła Naukowego Historyków dr. Józefa Dobosza.

Następne spotkanie studentów historii odbędzie się w Krakowie w marcu 2002 r.

Recytacje po rosyjsku

10 maja br., w sali bp. Jana Lubrańskiego Coll. Minus, studenci poznańskiej rusycystyki zaprezentowali recytatorskie umiejętności podczas instytucyjnego finału eliminacji do IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji Rosyjskiej, zorganizowanego przez Instytut Filologii Rosyjskiej UAM. Współorganizatorem imprezy ogólnopolskiej jest Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód.

Jak co roku, uczestników oraz honorowych gości poznańskiego finału imprezy powitał jej główny animator, wicedyrektor ds. dydaktycznych Instytutu Filologii Rosyjskiej UAM dr Tadeusz Pacholczyk. Recytatorskim występem przysłuchiwał się m.in. nowy Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu, minister pełnomocny Aleksander Niokolajewicz Jakowienko wraz z żoną Tatianą Iwanow. Obecny był też prezes poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód prof. dr hab. Artur Kijas (Zakład Historii Europy Wschodniej Wydziału Historycznego UAM), który tego wieczoru wraz z prof. Tamarą Uczitiel (Zakład Języka Rosyjskiego IFR UAM) uczestniczył w konkursowym jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Haliny Chałacińskiej-Wiertelak (Zakład Literatury Rosyjskiej IFR UAM).

Otwierając spotkanie dr T. Pacholczyk stwierdził m.in., że w badaniach interdyscyplinarnych określających perspektywę XXI wieku uwidacznia się dążenie do globalizacji różnych dziedzin współczesnej rzeczywistości oraz pewne megatendencje w rozwoju cywilizacji. Jedną z nich jest przejście od mono - do wielokulturowości. Zdaniem wicedyrektora IFR UAM, w tym kontekście odczytać należy szczególnie znaczenie edukacji przyszłych pokoleń w duchu interkulturowości. Jest to między innymi dialog kultur, w którym istotną rolę odgrywa literatura, a zwłaszcza poezja. „Właśnie poezja stanowi ten element, dzięki któremu poznajemy głębiej ducha narodu i jego mentalność” - podkreślił prof. T. Pacholczyk.

Poproszony o zabranie głosu Konsul Aleksander Jakowienko serdecznie podziękował za zaproszenie. Stwierdził, że język rosyjski stanowi ważny element kultury światowej, a jego nau-

oraz studentów Jędrzeja Jańczaka, Artura Bądkowskiego i Filipa Tomasińskiego.

V Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki niewątpliwie przyczynił się do poszerzenia wiedzy archiwalnej i zintegrowania środowiska studentów archiwistyki. Kolejne Zjazdy są dowodem na to, że cenna inicjatywa toruńskich studentów znalazła podatny grunt w licznych ośrodkach kształcących przyszłych archiwistów. Zapadła decyzja, że od 2002 roku studenci archiwistyki będą brali udział w Powszechnych Zjazdach Archiwistów Polskich, organizowanych co kilka lat przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Najbliższy zjazd SAP planowany jest w Szczecinie w przyszłym roku, a następny Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki również projektowany jest w Szczecinie.

archiwistów objazdowych, terenowych, jak i udział archiwistów w upowszechnianiu wiedzy historycznej. W przerwie organizatorzy zaprosili uczestników do Archiwum Państwowego w Toruniu. Zostały nam udostępnione najbardziej cenne i najciekawsze archiwalia archiwum toruńskiego. Nie zabrakło także czasu na zwiedzanie Torunia oraz zapoznanie się z historią miasta. Pod koniec drugiego dnia Zjazdu odbyło się spotkanie towarzyskie w studenckim klubie „Ptaszarnia”, które niewątpliwie przyczyniło się do zintegrowania i bliższego poznania uczestników Zjazdu.

Trzeci, ostatni dzień zjazdu, odbył się w gmachu Biblioteki Głównej UMK. Na ten dzień zaplanowano wygłoszenie sześciu referatów, które obejmowały m.in. sumaryzację Metryki Koronnej (Aneta Kot, Anna Sokół, Grażyna Spyrka - UJ), organizację i funkcjonowanie archiwów

w Francji na przykładzie archiwum w Annecy (Dorota Bałazy - UWM), „Armarius” w średniowiecznych klasztorach śląskich (Agnieszka Gacek, Małgorzata Żmijewska - UŚ) oraz pojęcie skryptorium dokumentowego w świetle badań dyplomatycznych (Katarzyna Żak - UMCS). Przedstawione zostały również zasady funkcjonowania specjalizacji archiwistycznej na Uniwersytecie Jana Komeńskiego w Bratysławie przez studentki ze Słowacji oraz akta miejskie w Archiwum Państwowym w Szczecinie (Patrik Rybak, Agnieszka Tomaszewska - US). Po wygłoszeniu referatów nastąpiła dyskusja oraz podsumowanie i uroczyste zakończenie obrad poprzez podpisanie Aktu Odnowienia Ogólnopolskiego Porozumienia Studentów Archiwistyki.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu reprezentowany był przez mgr. Michała Zwierzykowskiego (opiekuna)

czanie należy traktować jako istotny składnik w podtrzymywaniu i kształtowaniu tradycyjnie rozumianej przyjaźni polsko-rosyjskiej. „Żyjemy bez wątpienia w dość skomplikowanym okresie, kiedy zarówno Polska, jak i Rosja przeżywają złożone transformacje społeczno-polityczne” - zauważył A. Jakowienko. Tym większego znaczenia nabierają obecnie kontakty między obu narodami. „Podjęcie przez was nauki języka rosyjskiego będzie na pewno sprzyjać tym kontaktom” - powiedział do studentów zebranych w Małej Auli. Konsul stwierdził ponadto, że również w Rosji można zauważyć duże zainteresowanie Polską i językiem polskim, o czym świadczyć może choćby to, że w tym roku na staż językowy do Polski przyjedzie duża grupa z Samary. (Przy okazji warto przypomnieć, że z sześciotygodniowego stypendium w Poznaniu korzysta od maja 46 studentów polonistyki w Archangielsku, natomiast studenci poznańskiej rusycystyki pojadą na staże językowe do Moskwy i do Archangielska.

Zgodnie z niepisaną tradycją, recytatorskie zmagania poprzedził występ chóru IFR UAM „Maciejek” pod dyktando lektorki języka ukraińskiego mgr Anny Chraniuk (Zakład Dydaktyki Języków Obcych). W ciągu roku kilkunastoosobowy chór przekształcił się w 8-osobowy zespół, co nie pozostało bez wpływu na jego brzmienie, tym bardziej że w obecnym składzie śpiewa dopiero od nowego roku akademickiego. Z rozmów w kulisach wynikało, że studenci coraz rzadziej angażują się w działalność nadobowiązkową na uczelni. Zatem nic dziwnego, że zmniejszyła się także liczba uczestników konkursu recytatorskiego - w ubiegłym roku wystąpiły 22 osoby, w tym - tylko 16, podczas gdy łącznie na poznańskiej filologii rosyjskiej, rosyjsko-angielskiej i rosyjsko-ukraińskiej studiuje 317 osób. Niewykluczone, iż spadek zainteresowania udziałem w tegorocznym finale instytutowym wynikał także z przesunięcia imprezy z kwietnia na maj, kiedy dla studentów ważniejsze są zaliczenia oraz przygotowania do sesji egzaminacyjnej niż zdobywanie dodatkowych laurów. Stresiem przedsesyjnym tłumaczyć można chyba również wyraźne obniżenie - w porównaniu z ubiegłym rokiem - średniego poziomu popisów recytatorskich. Niektóre studentki (w konkursie wzięły udział same panie) „zaczynały się” w trakcie recytacji, usiłując sobie przypomnieć ciąg dalszy

utworu, co było chwilami stresujące także dla publiczności. Pocięchą była jednak różnorodność tekstów poetyckich. Zdarzały się wiersze bardzo zabawne, jak np. „36,5” Siergieja Michalkowa, „Telefon” Kornieja Czukowskiego czy „Żyrafa” Włodzimierza Wysockiego, ale także utwory poważne, refleksyjne (np. „List do matki” Siergieja Jesienina) czy liryczne (np. „Miłość” Iriny Sniegowej, „Śpij, miła, śpij” Siergieja Jewtuszenki). Największym powodzeniem cieszyła się w tym roku Anna Achmatowa - jej utwory wybrały aż cztery uczestniczki konkursu. Dwie odwołały się do poezji Roberta Rożdwińskiego, inne natomiast recytowały Aleksandra Puszkina, Osipa Mandelsztama, Mikołaja Niekrasowa czy Afanasija Fjeta.

Podzielone na dwie części poetyckie zmagania urozmaicono przerywnikami muzycznymi. Na zakończenie pierwszej tury dwie rosyjskie piosenki zaśpiewała uczennica Państwowego Gimnazjum Muzycznego w Poznaniu Daria Wojciechowska, którą języka rosyjskiego na tę okazję nauczyła starsza siostra, studentka rusycystyki. Jednak główną atrakcją wokalną wieczoru był bez wątpienia, poprzedzający ogłoszenie werdyktu jury, występ znakomitego chóru kameralnego „Capella musicae antique orientalis” pod dyktando prof. Leona Zaborowskiego. Istniejący od 16 lat zespół propaguje piękno rosyjskiej muzyki cerkiewnej nie tylko w kraju, ale również podczas licznych występów zagranicznych. Chór jest też laureatem wielu konkursów i festiwali w Polsce i za granicą. Trzykrotnie wyśpiewał pierwsze miejsce na festiwalu muzyki cerkiewnej w Hajnówce. Swoim profesjonalnym śpiewem uszczelniał także ubiegłoroczne spotkanie z poezją rosyjską w Poznaniu. W tym roku publiczność zebrana w Małej Auli miała okazję wysłuchać sześciu utworów znanych rosyjskich kompozytorów muzyki cerkiewnej i pedagogów z XVIII, XIX i XX wieku. Występ chóru otwierał uroczysty koncert „Tiebie Boga chwalim” (Te Deum) Dmitrija Bortnjanskiego (twórcy klasycznego typu rosyjskiego koncertu sakralnego na chór mieszany). Urzekająco piękne brzmienie psalmu „Błogosławi, dusze moja, Gospoda” Michaiła Iwanowa. Duże wrażenie wywarła także przejmująca interpretacja fragmentu XIX-wiecznej liturgii „Światły Boże” (suplikacje) Aleksandra Archangielskiego, a wreszcie potężne brzmienie głosów męskich w „Ave Marija” Sergiusza Ra-



Powyżej: Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Aleksander Jakowienko wręcza dyplom zwyciężczyni konkursu Małgorzacie Głosek. Obok (po lewej) Alicja Dowgiert (II miejsce) i Joanna Rosińska (III miejsce).

Poniżej: Gospodarz wieczoru - dr Tadeusz Pacholczyk, wicedyrektor IFR UAM.

Fot. (2x) Grzegorz Straburzyński



chmaninowa. Gorące oklaski wskazywały, że uczestnikom spotkania nie mniej podobały się dwa pozostałe utwory: „Tiebie pojem” Aleksandra Archangielskiego oraz „Woskrieszenie Christowa” Romualda Twardowskiego.

Po koncercie chóru dyrektor IFR UAM prof. Antoni Markunas wręczył pamiątkowe dyplomy wszystkim uczestniczkom konkursu. Dopiero wówczas głos zabarała przewodnicząca jury prof. Halina Chałacińska-Wiertelak. Badaczka literatury rosyjskiej stwierdziła, iż nieprawdą jest, jakoby humanistyka nie nadążała za cywilizacyjnym skokiem. „Panie jesteście tego najświetniejszym dowodem - zwróciła się do finalistek. - Do nas należy przyszłość - do humanistyki, skoro mamy tak wrażliwych, tak pracowitych i - mam nadzieję - tak nasyczonych intelektualnie studentów”. W tym roku oprócz nagród przyznano trzy wyróżnienia słowne - dla Agnieszki Turczyn (I rok fil. ros.), dla

Anny Żebrowskiej (II rok fil. ros.-ukr.) oraz dla Anny Jakubczak (IV rok fil. ros.-ang.). Opracowania słownikowe i encyklopedyczne PWN, ufundowane przez Instytut Filologii Rosyjskiej otrzymały natomiast: Joanna Rosińska - za zajęcia trzeciego miejsca oraz Alicja Dowgiert - za miejsce drugie (obie są studentkami I roku filologii rosyjsko-angielskiej). Nagrodę główną, podobnie jak w ubiegłym roku, przyznano Małgorzacie Głosek, studentce III roku filologii rosyjskiej, która zaprezentowała niełatwy monolog z „Borysa Godunowa” Aleksandra Puszkina. Szkoda tylko, że zrezygnowała z mikrofonu, gdyż nie najlepsza akustyka Małej Auli nie ułatwiała odbioru. Nagrodzone finalistki zakwalifikowały się tym samym do eliminacji centralnych, które zaplanowano tradycyjnie na drugą połowę czerwca w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podsumowując tegoroczny finał poznański, dyrektor IFR UAM prof. A. Markunas nie ukrywał radości z czwartego już instytutowego spotkania poświęconego poezji rosyjskiej. Gratulując wszystkim uczestniczkom odwagi w pokonywaniu tremy oraz życząc dalszych sukcesów zwyciężczyniom, szef rusycystyki podziękował także wykładowcom za trud włożony w przygotowanie studentek, szczególne słowa uznania kierując pod adresem dr. T. Pacholczyka, głównego animatora imprezy. Podsunął też pomysł zorganizowania innego konkursu, np. piosenki rosyjskiej lub rosyjskiej i ukraińskiej. Bez wątpienia tego typu imprezy stanowią okazję, by nieco szerzej spojrzeć na rzeczywistość uniwersytecką i dostrzec nie wykorzystane jeszcze możliwości jej urozmaicenia.

DANUTA CHODERA

21 maja br. w Auli Uniwersyteckiej prezentacją „Odysei” Homera w wykonaniu Jana Peszka zainaugurowany został, zapowiadany od kilku miesięcy, blok spotkań ze znakomitymi tekstami literatury polskiej i europejskiej z tytułowany WIELKA KLASYKA. Aktorowi towarzyszyli muzycy poznańscy Bartosz Bryła (skrzypce) oraz Andrzej Tatarski (fortepian), którzy przerwy w lekturze wypełnili nastrojową muzyką Cesara Francka, Karola Szymanowskiego i Richarda Straussa. Program realizowany jest przez Uniwersytet im. A. Mickiewicza - organizatora Jubileuszowego cyklu Verba Sacra, którego pomysłodawcą i reżyserem jest Przemysław Basiński.



Fot. Kazimierz Fryś

Słowa uświęcone tradycją

W odpowiedzi na ogromne zainteresowanie publiczności gromadzącej się na comiesięcznych prezentacjach tekstów sakralnych w Bazylice Archikatedralnej pw. św. Piotra i Pawła w 2000 roku, Komitet Organizacyjny Verba Sacra postanowił realizować spotkania katedralne (raz na kwartał) również w tym roku. Z inicjatywy JM Rektora UAM prof. dr. hab. Stefana Jurga powstało również nowe przedsięwzięcie - prezentacje tekstów wielkiej klasyki w Auli Uniwersyteckiej. Poza gospodarzami imprezy - związanymi z Uniwersytetem, na premierowe spotkanie z cyklu Wielka Klasyka przybyła liczna publiczność, w tym wielu znakomitych gości. Mimo zmiany tematyki z religijnej na świecką, nie zabrakło przedstawicieli Kościoła z ks. abp. Juliuszem Paetzem i wikariuszem biskupim ks. Bogdanem Czeszem.

W powitaniu rektor prof. S. Jurga stwierdził m.in., że do zainicjowania spotkań z wielką klasyką światową i polską - „ze słowem uświęconym wielowiekową tradycją” - zmobilizował organizatorów Verba Sacra ujawniony w trakcie spotkań katedralnych

„głód obcowania z pięknym słowem w wykonaniu najwybitniejszych polskich aktorów”. Rektor podkreślił także, że zapraszając do wsłuchania się we fragmenty *Odysei* w wykonaniu Jana Peszka „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu urzeczywistnia swoje społeczne i kulturalne posłannictwo”, którego przejawem było np. włączenie w poczet doktorów honorowych uczelni Güntera Grassa czy Wisławy Szymborskiej, zanim znakomity pisarz niemiecki i wybitna poetka polska uhonorowani zostali Nagrodą Nobla. „Wielcy artyści słowa zawsze kształtowali i kształtują wrażliwość milionów” - zakończył swoje powitalne wystąpienie prof. S. Jurga, życząc jednocześnie głębokich wrażeń podczas lektury Homera.

Nie mam wątpliwości, że można mówić o Verba Sacra również w odniesieniu do wielkiej literatury światowej - stwierdził po prezentacji prof. Sylwester Dworacki. - Verba Sacra to coś uświęconego nie tylko w wymiarze religijnym, ale także to, co człowiek uważa za wielkie, niepowtarzalne, wysokie - jako przeciwieństwo tego, co zwyczajne, pospolite i płytkie”. Dlatego słowa uświęcone tradycją to zdaniem poznańskiego hellenisty także dzieła starożytnych. Ich wielkość polega na tym, że do dziś zachwycają swoim pięknem i wymową, gdyż tworzył je poeta natchniony, któremu nikt ze zwykłych śmiertelników by nie dorównał. Rozpoczęcie Wielkiej Klasyki od Homera powinno wszystkim uświadomić, że bez greki i łaciny oraz dokonań w tych językach, nie byłibyśmy tym, kim jesteśmy.

Zapytany o to, jak odebrał przejście od tekstów wpisanych w tradycję religijną do utworów świeckich, dziekan Wydziału Teologicznego UAM ks. prof. dr hab. Tomasz Węclawski zauważył, że „nie jest to całkiem świecka tradycja, i to nie tylko dlatego, że mówi się też o sacrum w kulturze, ale dlatego, że dla kultury greckiej, *Odyseja* stanowi tekst więcej niż tylko literacki”. Nie znaczy to jednak, że oba typy prezentacji można zestawiać na tej samej płaszczyźnie. Gdyby tak było, niepotrzebna byłaby zmiana miejsca. Teolog zauważył przy okazji, że Aula trochę mniej sprzyja skupieniu czy duchowemu otwarciu na odbiór tekstu, choć ze względu na znakomitą akustykę jest dobrym miejscem do słuchania. (Z własnych obserwacji dodać mogę, iż nie sądzę, by w katedrze ktoś „odważył” się „żuć gumę, tymczasem w Auli siedząca przede mną pani robiła to bez skrępowania przez cały wieczór).

„Odyseja” Homera i Jan Peszek

Prezentację *Odysei*, podobnie jak odczytywanie tekstów sakralnych czy religijnych, poprzedziło wystąpienie autora komentarza filologicznego, znawcy przedmiotu, prof. dr. hab. Sylwestra Dworackiego (Instytut Filologii Klasycznej UAM). Zdaniem klasyka, chociaż najstarszym w tradycji europejskiej poematem epickim jest *Iliada* Homera, jednak wybór *Odysei* jako utworu otwierającego

cykl Wielka Klasyka jest w pełni uzasadniony. Oba, powstałe w IX / VIII w. prz. Chr., poematy odegrały trudną do przecenienia rolę w tradycji literatury i kultury starożytnych Greków oraz zapewniły sobie należne miejsce w dziejach kultury śródziemnomorskiej; jednak według prof. S. Dworackiego *Odyseja* ma szansę bardziej niż *Iliada* przemawiać do dzisiejszego czytelnika. Pełna przygód i sytuacji wziętych z życia opowieść o tułaczce i powrocie Odysa, bohatera spod Troi, do rodzinnej Itaki, jest bez wątpienia bliższa współczesnemu odbiorcy niż krwawe wyczyny Achillesa zawarte w kronice wojny trojańskiej, jaką jest *Iliada*. W rozmowie po prezentacji podobne przekonanie wyraził prof. Aleksander Mikołajczak (Zakład Łaciny Średniowiecznej i Nowożytnej IFK UAM): „*Odyseja* jest dziełem szczególnym w kulturze europejskiej, dlatego że ukazuje los człowieka w całym jego bogactwie. James Joyce, twórca *Ulyssesa*, powiedział kiedyś, że Odys to *every man* - każdy, a więc człowiek, który doświadcza zmagania z losem i z samym sobą”.

Odyseja zaliczana jest do poematów epickich opiewających „powroty” - po grecku nostoj. Z kategorią powrotu ściśle wiąże się także motyw syna wyruszającego na poszukiwanie ojca. Jako ważne motywy literackie, wprowadzone po raz pierwszy przez autora *Odysei*, prof. S. Dworacki wskazał także motyw rozpoznania po latach oraz trzy płaszczyzny, na których rozgrywa się akcja poematu: ziemia (świat ludzi), Olimp (świat bogów) oraz Hades - świat podziemny, miejsce przebywania zmarłych. Fragmenty wybrane do prezentacji uwzględniają te najważniejsze motywy. „Dobór fragmentów, które usłyszeliśmy - skomentował po recytacji prof. A. Mikołajczak - był właśnie taki, że ukazywał los człowieka, który zmagają się z przeciwnościami, nie poddaje się im i zwycięża. Pokazał jednocześnie cierpienie jako wartość dopełniającą życie człowieka”. Poznański filolog klasyczny stwierdził ponadto, że: „Odys w wykonaniu Jana Peszka to każdy z nas, ale jednocześnie człowiek wieczny, który wynosi z przeszłości podstawowe wartości związane z pięknem, dobrem, prawdą i sacrum”.

Niełatwo było dokonać wyboru polskiego przekładu *Odysei*. Po dyskusji w gronie organizatorów zaakceptowana została propozycja reżysera P. Basińskiego, czyli tłumaczenie Lucjana Siemińskiego z 1873 roku. Wprawdzie, jak stwierdził ks. prof. T. Węclawski: „Jeśli chodzi o tekst, to tłumaczenie miejscami jest już dzisiaj trudne do zaakceptowania w warstwie językowej, to jednocześnie brzmiało bardzo po grecku”. Jest to, zdaniem teologa, zasługa mistrzowskiego wykonania Jana Peszka, któremu udało się doskonale oddać melodię starożytnej greki. Że przekład L. Siemińskiego jest „niedzisiejszy”, nie przeczył także prof. S. Dworacki, mimo to uznał go za lepszy od innych.

Mimo starożytności niektórych zwrotów, określeń czy składni, *Odyseja* w wykonaniu Jana Peszka zdawała się ożywać coraz

pełniej z każdym kolejnym fragmentem, dzięki czemu publiczność, osuwając się stopniowo z językiem przekładu, mogła spokojnie puścić wodze fantazji i wyobrazić sobie barwne sceny oraz niezwykle postaci wykreowane przez Homera. Mnie samej przypominały się rozmaite obrazy z bardzo już dawnej ekranizacji filmowej *Odysei*; miałam wrażenie, że również aktora porywa coraz wyraźniej opowieść o dramatycznych zmaganiach i przygodach Odysa zakończonych kojącą sceną pojednania z żoną Penelopą, która - „Słuchała go z rozkoszą i od sennych mrzonek/Broniła się, aż skończył powieść swą małżonek...”. Nie tak było z publicznością, która, owszem, słuchała Jana Peszka „z rozkoszą”, ale bynajmniej nie „od sennych mrzonek”, a raczej przed przerwaniami tej pięknej opowieści „broniła się”, nagradzając owacyjnymi brawami znakomitego aktora oraz towarzyszących mu muzyków - Andrzeja Tatarskiego i Bartosza Bryłę.

Współorganizator Verba Sacra prof. S. Dworacki, wyrażając radość z tego, że jest jeszcze pokolenie ludzi, którzy znając grekę i łacinę czują i rozumieją wielkość takich tekstów, jak *Odyseja*, podzielił się także swoim niepokojem o przyszłe pokolenia: „Jeśli zabraknie ludzi, którzy będą sięgać do źródeł greckich i rzymskich, by je na nowo odczytywać i interpretować, to będzie to ogromna strata dla naszej kultury”. Toteż zdaniem prof. S. Dworackiego, powinniśmy uczynić wszystko, by zachować naukę o starożytności w szkołach oraz zadbać o nauczanie greki i łaciny, by w ten sposób chociaż część młodzieży uzyskała wykształcenie od podstaw.

*

Kolejna prezentacja z cyklu Wielka Kłasyka odbędzie się jesienią. *Boską Komedie* Dantego czytać będzie Tadeusz Malak. Wcześniej, 17 czerwca, w katedrze, w ramach Verba Sacra *Pierwszy list św. Jana* czyta Aleksander Machalica.

DANUTA CHODERA

Sztuka wymaga wzniosłości

Rozmowa z Janem Peszkiem

D. Ch. Ku radości wielu miłośników Pana talentu, wystąpił Pan po raz drugi w ramach cyklu Verba Sacra. Jak, jako wykonawca, odczuł Pan zmianę miejsca - z katedry na Aulę - oraz przeskok od dramatycznej roli dyskutującego bardzo poważnie z Bogiem Hioba do mitologicznej historii Odysa?

J. P. Myślę, że ten przeskok - zmiana miejsca - jest właściwy dla tekstów, które miałem radość prezentować tutaj w ramach Verba Sacra. Hiob wymagał takiego otoczenia, takiej przestrzeni architektonicznej, akustycznej, ale przede wszystkim mentalnej i duchowej, jaką zapewnia katedra. Uważam, że ten głęboki problem stawiany w „Hiobie”, owo poważenie się na dyskusję z Bogiem, nie mogło się odbyć w innym miejscu. Natomiast jeśli chodzi o Homera, to sądzę, że byłoby przekroczeniem pewnej granicy, gdyby prezentacja *Odysei* odbyła się w miejscu sakralnym.

— Niemniej „Odyseja”, jak cały cykl Wielka Kłasyka, stanowi element przedsięwzięcia nazwanego Verba Sacra. Jak, zdaniem Pana, uzasadnić można taką klasyfikację tekstu Homera?

— Do takiego skojarzenia skłania może nie tyle świętość, co raczej wysokość, powaga, odrębność i wyjątkowość tego tekstu. W dzisiejszym świecie, kiedy język tak bardzo został zachwaszczony, niezwykle ważny jest powrót do słów wysokich. Toteż ogromnie się cieszę, że zostałem tutaj zaproszony. Żyjemy teraz na śmietniku kulturowym; dopuszczanie do takiej katastrofy - porównywalnej z ekologiczną - w kulturze, to dla mnie akt niewyobrażalnej krótkowzroczności i niezdolności przewidywania władz i polityków. A trzeba liczyć się z tym, że skutki destrukcyjnych procesów w kulturze będą miały wymiar tragedii.

W tym kontekście poznańska inicjatywa skierowania uwagi na świętość, jakakolwiek by ona była, jest przedsięwzięciem nie do przecenienia. Zatem, jeśli rozumiem obecność Homera, Dantego czy Norwida w cyklu Verba Sacra, to właśnie z uwagi na tak poważne potraktowanie tej literatury. Jest to wniknięcie w fundamentalne przesłanie tych dzieł,



Jan Peszek

Fot. Kazimierz Fys

które niosą bardzo jasno określone i wyraziste wartości. Nie można ich słycać i spłaszcać, jak to czynią mass media. Lubię przytaczać zdanie mojego mistrza edukacyjnego z początku działalności aktorskiej, Bogusława Schaeffera: „Im bliżej sztuka przylega do życia, tym bardziej wulgarnie tworzy produkty”. Prawdziwa sztuka wymaga wzniosłości i - w pewnym sensie - bezinteresowności. Inicjatywa poznańska jest tego absolutnym potwierdzeniem i doskonałym przykładem. Jestem już po raz drugi przy okazji Verba Sacra poruszony liczbą widzów w Poznaniu, ich nadzwyczajnym skupieniem i poziomem odbioru.

— Prezentacją tekstów towarzyszy zawsze oprawa muzyczna. Tym razem usłyszeliśmy utwory aż trzech kompozytorów. Jak Pan odebrał tę muzykę?

— Bardzo dobrze. Uważam, że było to bardzo trafne zestawienie. Muzyka, mając charakter abstrakcyjny, powinna dopełniać przestrzeń znaczeniową i wrażeńiową słów, i tutaj właśnie nastąpiło takie idealne spotkanie tekstu z muzyką, zresztą świetnie wykonywanej i słuchanej.

— Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych satysfakcjonujących kontaktów z poznańską publicznością.

Rozmawiała DANUTA CHODERA



Aula koncertowa

- 9 maja - z uwagi na olbrzymie zainteresowanie publiczności - powtórzony został koncert „Uniwersytet - Janowi Pawłowi II”.
- W Auli Uniwersyteckiej (11 maja) rozpoczął swą pierwszą podróż artystyczną po Polsce Jacques Loussier - pianista i kompozytor, a nade wszystko aranżer muzyki klasycznej na formy swingująco - jazzowe. Przed laty zasłynął swymi transformacjami Bacha. Dzisiaj, wraz z równie znakomitym trio, gra mistrzów wszystkich epok, odnosząc sukcesy na najpoważniejszych estradach i festiwalach. Poznaniacy, znający artystę jedynie z nagrań, byli zachwyceni jego żywym koncertem.
- 332. Koncert Poznański (12 maja) był ostatnim w sezonie i mimo atrakcyjnego programu, tym razem nie wygrał z piękną pogodą. Tylko najwierniejsi odbiorcy cyklu przysłi posłuchać estradowej wersji „Carmen” Bizeta, starannie przygotowanej przez filharmoników pod dyrekcją Jose Marii Florencio Juniora. Ale usatysfakcjonowała ich jedynie Joanna Cortes, wykonawczyni partii tytułowej tej najpopularniejszej opery na

świecie, która jednakże poza sceną potrzebuje jako partnerów solistów najwyższej klasy. A tych zabrakło.

● Kolejny raz Agnieszka Duczmal oddała swą orkiestrę do dyspozycji młodych talentów. 13 maja „Amadeus” zagrał z pianistką Małgorzatą Sajną - Koncert f-moll Chopina i z klarnecistą Kornelem Wolakiem - Kwintet A-dur Mozarta. Tego samego wieczoru, 19-letnie bliźniaczki Alie i Lilja Bekirove z Uzbekistanu, wykonały z poznańskim zespołem Koncert na dwoje skrzypiec J.S. Bacha i dodały na bis słynną „Navarrę” Sarasatego.

● W piątek 18 maja melomani oczekiwali spotkania po latach z Jewgienijem Buszkowem, zwycięzcą Konkursu Wieniawskiego w 1986 r. Niestety - z powodu niedyspozycji zdrowotnej - skrzypek odwołał przyjazd. Zastępstwa w Koncercie Sibeliusa podjęła się niemiecka skrzypaczka Christiane Edinger, która w 1987 r. na tej estradzie grała I Koncert Szymanowskiego z WOSPR-em pod dyr. A. Wita. I tym razem publiczność przyjęła solistkę owacyjnie. Krytycy - wprost przeciwnie. Wszyscy natomiast chwalili orkiestrę za dobrze przygotowany akompaniament do kolejnej pozycji finału październikowego Konkursu Wieniawskiego. Jose Maria Florencio Junior, wraz ze

swym zespołem, zebrał też w pełni zasłużone brawa za piękne wykonanie, mało znanej u nas, II Symfonii Sibeliusa oraz efektowne rozpoczęcie wieczoru Uwerturą do opery „Euryanthe” Webera.

● Tydzień później (25 maja) filharmonicy sprawili swym bywalcom wiele satysfakcji. Charles Olivieri-Munroe - Kanadyjczyk urodzony na Malcie, już po raz trzeci przygotował w Poznaniu atrakcyjny program i znakomicie go zrealizował. Poemat symfoniczny „Finlandia” Sibeliusa, bodaj nigdy u nas nie grany jako samodzielny utwór - „Taniec siedmiu zasłon” z opery „Salome” R. Straussa i słynne, a dawno nie słyszane - „Pinie rzymskie” Ottorino Respighiego, największym malkontentem przywróciły wiarę w artystyczne możliwości naszej orkiestry także pod inną batutą. Nadzwyczajnym wirtuozem okazał się też szwedzki klarnecista Hakan Rosengren, którego już przed laty poznaliśmy, także jako gościa Agnieszki Duczmal. Koncert klarnetowy Carla A. Nielsena, czołowego kompozytora duńskiego z przełomu XIX i XX wieku, zrobił może nieco mniejsze wrażenie, niż trzy pozostałe punkty programu, lecz w tak perfekcyjnym wykonaniu świetnie się obronił. Na bis solista zagrał efektowną miniaturę Strawińskiego. W sumie - jeden z tych piątków, o których będzie się długo pamiętało!

(rp)



Mieście odwagę żyć dla Miłości

Pod takim hasłem odbyło się tegoroczne spotkanie młodych Lednica 2001, organizowane przez duszpasterstwo akademickie ojców dominikanów w Poznaniu. Przy dźwiękach góralskiej muzyki młodzież z całej Polski spożywała Pismo Święte. Tańcząc Pieśń nad pieśniami, odganiała z wdziękiem i młodzieńczą werwą zgromadzone nad Lednicą chmury.

Co przyciąga co roku na miejsce chrztu Polski tysiące młodych ludzi? W czym tkwi fenomen tych spotkań? Czy to ciekawość, a może potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem?

Spotkania na polach lednickich to wielkie święto radości i braterstwa dusz. Niezapomniany czas wspólnego uwielbiania Tego, który jest źródłem pokoju, jedności i wiary. Ci, którzy wzięli udział w tych spotkaniach, swoim życiem i codziennym działaniem potwierdzają, jak bardzo zależy im na umacnianiu jedności i budowaniu mostów porozumienia między ludźmi. Niepowtarzalna atmosfera i duch Lednicy trwa cały rok.

Zrozumienie Lednicy nie jest łatwe. Z powodu dawnych nawyków lub duchowej ociężałości, a także z powodu pytań pozostających bez odpowiedzi. Po czerwcowych spotkaniach stają się one poważniejsze, głębsze i dlatego sprawiają większy kłopot. Pojawia się więc pytanie - czy na tym właśnie polega duchowe dojrzewanie?

Bóg daje nam znaki poprzez zdarzenia. To święta prawda. Bóg dał nam znak i przemówił przez to niezwykle i przedziwne spotkanie na Lednicy. Ale czy to, co się tam przydarzyło, było takie nadzwyczajne? Czy nie na tym polega przeznaczenie człowieka, że spotyka się z braćmi, którzy są dla niego „słowem” i przeżywa zdarzenia, które pełnią rolę „znaków”? Trzeba słuchać, patrzeć i pozwolić, by w sercach narodziło się Słowo w słowie i Światło na drodze, światło, które pozwala widzieć.

Prawdziwą wartość Lednicy poznaje się po jej owocach. Podczas tych spotkań ludzie starają się wzajemnie lepiej poznać. Potrafią żyć wobec siebie szacunek i życzliwość. Starają się od siebie czegoś nauczyć. Chodzi bowiem o czerpanie z cudzych skarbów, które nie narusza własnej tożsamości, zawiązuje natomiast nitki lednickiej wspólnoty... Najważniejszym jednak postulatem tych czerwcowych spotkań jest coraz bardziej realne zbliżenie do Chrystusa - również w wymia-

rach, które nie są dostępne dla ludzkiego oka. Wartość Lednicy poznaje się po jej owocach...

Lednica to precyzyjnie przygotowany program ćwiczeń duchowych, program, stawiający trudne pytania i wzywający do wiernego i radykalnego opowiedzenia się za Chrystusem. Lednica to różnorodność, wielorakość, siła, entuzjazm i piękno żywego Kościoła. Młodzi ludzie radośnie i spontanicznie demonstrowują swoją wiarę, tworząc niepowtarzalny happening ku czci Chrystusa przez ciepłe pozdrowienia, wybuchy radości, dynamikę tańca, energię modlitwy.

Dzieje się wiele dobra. Chodzi o małe, czasem malutkie rzeczy, jak gesty zaufania, pozdrowienia, uśmiechy... Są to spotkania, którymi trudno się potem podzielić - tam trzeba po prostu być...

U źródeł

Symbolem Lednicy jest wielka stalowa ryba, znak pierwszych chrześcijan. Długa na prawie 40 i wysoka na 12 metrów konstrukcja stoi na usypanym z ziemi kopcu. Wokół obsiane trawą pole, las i srebrzysta tafla wody Jeziora Lednickiego, nad brzegami którego Mieszko I miał przyjąć chrzest w 966 roku.

To katedra trzeciego tysiąclecia - mówi ojciec Jan Góra, którego zakon kupił na własność 24-hektarowy teren w tym historycznym miejscu, będącym częścią Lednickiego Parku Krajobrazowego.

Lednica stała się miejscem pielgrzymek. Pod wielką rybę zajeżdżają samochody i autokary z rejestracjami z całej Polski. Dlaczego? Powodów jest kilka.

To, co dzieje się od pięciu lat w noc zesłania Ducha Świętego, ma być odpowiedzią na wezwanie kierowane przez papieża Jana Pawła II do młodych ludzi - od pierwszej pielgrzy-

mki w 1979 roku, aż po wezwanie zawarte w liście Tertio Millennio Adveniente :

„Drzwi Święte Jubileuszu Roku 2000 powinny być symbolicznie większe niż poprzednio, ponieważ ludzkość, gdy dotrze do przełomowej daty, pozostawi za sobą nie tylko kolejny wiek, ale tysiąclecie”.

„Ryba”, to po grecku ICHTIS - słowo. Jego poszczególne głoski tworzą monogram Chrystusa. Patrząc na „lednicką rybę”, myślimy zawsze o Bramie, która jest Chrystus. Dlatego podczas spotkania w akcie wolnej elekcji młodzi wybierają Chrystusa jako Króla.

W minionym roku weszliśmy w Trzecie Tysiąclecie z Chrystusem. Nie oznacza to jednak, że nasze zadanie zostało już wypełnione! Jedną z nas, Marta - odpowiedzialną za oprawę liturgiczną Lednicy 2001 - podkreśla, że stoją przed nami jeszcze większe zadania, a największym z nich jest świadczyć o miłości Chrystusa. Dlatego idźmy naprzód z nadzieją. Czekaj nas droga, którą jest Chrystus! Na tej drodze będzie z nami Duch Święty Pocieszyciel.

Czas - start!

Godzina 17:00. Przy dźwiękach dzwonu żołnierze wnieśli na Rybę relikwie św. Wojciecha. Na specjalnie wykonanym podeście stanęli Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp, metropolita gnieźnieński ks. abp Henryk Muszyński i metropolita poznański ks. abp Juliusz Paetz, biskupi: S. Gądecki, M. Jędraszewski, G. Balcerk, E. Dajczak. Za nimi podążali po drodze Trzeciego Tysiąclecia rektorzy poznańskich uczelni, senat UAM i zaproszeni goście.

V Ogólnopolskie Spotkanie Młodych otworzył rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Stefan Jurga. „Możemy być dumni z was, że swoją obecnością dajecie świadectwo wierności dziedzictwu całej spuścizny historycznej waszych ojców i zakorzenienia w polskiej kulturze” - podkreślał w swoim przemówieniu rektor.

Największa biblia

Rozpoczęła się celebrowanie księgi ręcznie przepisywanej przez całą Polskę - przez szkoły, rodziny, osoby indywidualne. Oprawiona w drewno i skórę, ofiarowaną przez księży z Dzierżoniowa, waży prawie pół tony. Biblię Lednicką ozdobiło siedem pieczęci wykonanych z plastrów brzozy z wypaloną rybą. Niejeden raz doświadczano na polu niemego zachwyty, patrząc z sektorów na to prawdziwe dzieło sztuki. Równe kolumny zapisane gotykiem, zdobione marginesy, perfekcja każdego znaku. Każda strona, ta ze szkicami lwów z Księgi Daniela i ta z Księgi Rodzaju z rysunkiem węża, i te zapisane tylko rzędami równych liter, są piękne i niepowtarzalne - tak jak ludzie, którzy podjęli się ich przepisywania. Są piękne pracą, wysiłkiem, czasem, jakim im poświęcono.

Dla tych, którzy podjęli się tego wyzwania, przepisywany tekst nie istniał tylko na zapisanym pergaminie, był zapisany również w ich duszy, dawał siłę do dalszego wysiłku. Tęsknota za doświadczeniem tej szczególnej więzi kopisty z przepisywanym fragmentem Pisma Świętego pozostała w młodych i to bardzo głęboko.



**PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO MŁODZIEŻY
ZGROMADZONEJ NA POLACH LEDNICKICH W WIGILIĘ ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
2 CZERWCA 2001 R.**

Drodzy młodzi przyjaciele,

U początku nowego tysiąclecia, gdy wciąż jeszcze radujemy się owocami Wielkiego Jubileuszu, ze szczególną mocą docierają do nas słowa, które Pan Jezus skierował kiedyś do Piotra: *Duc in altum!* - Wyplń na głębie!

To wezwanie wypowiedziane u brzegów Jeziora Galicyjskiego miało sens praktyczny - była to propozycja, aby Piotr odbił od brzegu i mimo zniechęcenia raz jeszcze zarzucił sieć. Równocześnie miało ono głęboki sens duchowy: było zachętą do wiary. Tak właśnie zrozumiął je Piotr i zawierzył: „Panie, (...) na Twoje słowo zarzucę sieć” (Łk 5,5). To zaś zawierzenie stało się fundamentem apostołskiej misji, jaką Chrystus przekazał mu, mówiąc: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,10).

Duc in altum! Dziś te Jezusowe słowa kieruje do każdego i każdej z was: Wyplń na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie, i na nowo wyplń na głębie! Odkryj głębie własnego ducha. Wnikaj w głębie świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują nowego świadectwa. Nie bój się! Wyplń na głębie! - jest przy tobie Chrystus.

Sercem obejmuję każdego i każdą z was. Stale proszę Boga, aby prowadził was przez życie w świetle i mocy Ducha Świętego. Niech łaska Chrystusa zawsze wam towarzyszy. Z serca wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

A ona była słodka jak miód

Dym kadzidel otoczył Lednicką Biblię. To już czas, aby spożyć Pismo Święte. To już czas na zaśpiewanie lednickiej pieśni:

*Chcemy spożyć Pismo Święte,
chcemy spożyć słowo Twoje,
Niechaj Ono nam pomoże znieść ciężkie
życia znoje.*

Książki rozdają słodkie jak miód pierniki w kształcie Biblii. Rozpływają się one w ustach tych, którzy zaproszeni do lednickiej wiochery, chcą:

*...posilić ducha światłem i mądrością
a zapasy życia napęlić miłością.*

Dokonało się więc spożycie Księgi „do słowni i metaforycznie”. Czym było? Przyjęciem Jej w głąb siebie, wpisaniem w swoje życie Jej zasad, uczynieniem z Niej źródła siły, drogowskazu. Na wielu twarzach pojawiło się wzruszenie.

Podczas następujących po sobie kolejnych nabożeństw biskupi złamali pięć pieczęci spośród siedmiu, umieszczonych na okładce lednickiej Biblii. Szósta pieczęć, to nasze zadanie domowe. Mój los, moje powołanie, moja odpowiedzialność - tłumaczył o. Jan Góra. Siódma pieczęć, zgodnie z zapowiedzią w Księdze Apokalipsy, złamana zostanie na Sądzie Ostatecznym.

Prezent od Papieża

Od Jana Pawła II - zwierzał się ojciec Jan Góra podczas konferencji prasowej - otrzymałem ogromny kilkunastometrowy różaniec z orzechów kokosowych. Ojciec Święty rozumiał, że prosiłem o możliwie największy różaniec. Taki, który mógłbym zamienić na sto tysięcy różańców, by w Jego imieniu rozdać je na Lednicy. Dla mnie będzie to jeden z najpiękniejszych pomników postawionych Papieżowi - żywy różaniec w rękach polskiej młodzieży.

I tak oto Jan Paweł II osobiście pobłogosławił, obdarował i zainspirował tegoroczne spotkanie na Lednicy.

Od dwóch tygodni w dominikańskim klasztorze studenci z duszpasterstwa akademickiego wypalali bez przerwy lednickie ryby na drewnianych różańcach. Udało się. Zdążyli na czas. Każdy, kto modlił się na tegorocznym spotkaniu, otrzymał różaniec od Papieża - to zaproszenie do modlitwy - podkreślał książd z Praszki. A jeśli Papież prosi, to nie wolno odmówić.

Wody z nieba nie brakowało

W czasie nabożeństwa lało. Ten deszcz to burza dziejowa - podtrzymywał na duchu

zmarzniętych ludzi dominikanin o. J. Góra. Aby się rozgrzać, pielgrzymi tańczyli w rytm góralskiej muzyki. Na modlących się spadł też deszcz kwiatów, które zrzucano z przelatującego nad polami lednickimi samolotu.

70 000 tysięcy przemoczonych, ale z gorącymi sercami młodych ludzi wysłuchało w milczeniu odtworzonego z taśmy magnetofonowej orędzia Ojca Świętego: „Wyplń na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie, i na nowo wyplń na głębie. Podejmij życiową misję. Nie bój się. Jest przy Tobie Chrystus”.

Na młodych czeka teraz ważne zadanie - przełożyć wybór Chrystusa na zwykłe życie, mieć odwagę żyć dla miłości...

Musimy przyspieszyć kroku

Wybór Chrystusa to nie tylko słowa. Po Lednicy trzeba je wprowadzić w czyn. Młodym ludziom ma pomóc Duch Święty. Musimy przyspieszyć kroku. Przejdź przez Bramę, która pozostaje otwarta szerzej niż kiedykolwiek. W naszej wędrówce towarzyszy nam niezawodna Przewodniczka, nasza Matka. Chrystus będzie wyrazistym celem, On nie pozwoli nam zboczyć ze swojej drogi. Jego obecność sprawi, że będziemy świadomi swego posłannictwa. Jezus wzywa nas: *Duc in altum!* Wyplń na głębie! (Łk 5,4), aby poprzez niezawodną nadzieję uwierzyć w Miłość Chrystusa.

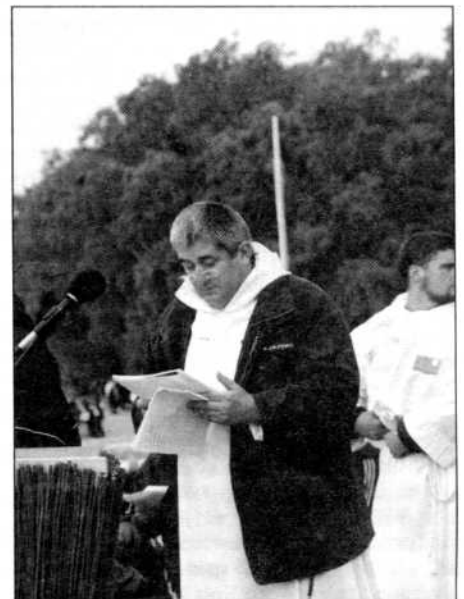
Wielka Ryba chwyciła haczyk. Trzeba ciągnąć. Nie ma wyjścia. To Chrystus pierwszy chwycił nas na wędkę i pociągnął. Teraz my ciągniemy do Niego. Ciągniemy z całej Polski. Po co? Po miłość.

Tegoroczna uroczystość zakończyła się przejściem przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia. Następne spotkanie odbędzie się 18 maja 2002. Dla „duszpasterstwa od spraw niemożliwych” Lednica 2002 zaczęła się już dziś... Wiadomo już, że za rok będzie wesele w Kanie Galilejskiej, choć na razie wszystko odkryte jest jeszcze lednicką tajemnicą...

MONIKA SAJEWICZ

Ojciec Jan Góra

Fot. (3) Kazimierz Fryś



Balkla-Polo filofile łączcie się!

Dziwny to tytuł, ale i niezwykle było przedsięwzięcie nim opatrzone. Rzadko bowiem można znaleźć w kalendarzu imprez uniwersyteckich spotkania, które nie akcentują wyłącznie odrębności, lecz chcą także pokazywać to co łączy różne kierunki studiów. Studenci Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej postanowili udowodnić, że wszystkie trzy jednostki naukowe współpracujące Wydział, zajmują się równie atrakcyjną materią i mogą wymieniać doświadczenia oraz wspólnie uczyć się i bawić.

Co znaczy „BAŁKLA-POLO”? Jest to skrót trzech nazw, jakimi potocznie określani są studenci Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej: balkaniści, klasycy, poloniści, jako że wszyscy oni zaangażowali się w organizację kwietniowych Dni Wydziału (25-27.04.). Połączone Koła Naukowe Wydziału, działające w ostatnich latach wyjątkowo aktywnie, postanowiły pokazać swoje osiągnięcia szerszemu gronu osób. Jako miłośnicy filologii (filofile) w program Dni Wydziału włączyli elementy literackie, poetyckie, teatralne oraz naukowe. Nie zabrakło także przeżyć czysto ludzycznych, bo przecież z zabawą i radością życia kojarzą nam się słoneczne kultury śródziemnomorskie oraz bałkańskie.

Można było oglądać arcyciekawą wystawę fotografii - plon wyjazdów naukowych Kół Naukowych (Serbistów i Kroatystów, Bułgarystów, Klasyków oraz Polonistów) w różne strony świata - z preferencją dla kierunków południowo-wschodnich. W Ośrodku Teatralnym „Maski” odbyły się trzy przedstawienia: klasycy przypomnieli „Aulularia” Plauta, bułgariści przygotowali inscenizację poematu Najdena Gerova „Stojan i Rada”, a serbo-kroatyści zaprezentowali fragment dramatu Ivo Bresana, uznawanego za jednego z najciekawszych twórców chorwackich XX wieku, zatytułowanego „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna”. Chociaż rozpiętość repertuaru była duża, a formy ekspresji bardzo różne, entuzjazm aktorów - amatorów każdorazowo okazywał się zaraźliwy, a publiczność reagowała żywo podczas wszystkich spektakli.

Imprezy wpisane w program Dni Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej odbywały się w różnych punktach Poznania. W „Naszym Klubie” zaprezentowana została nowo wydana książka dr Marioli Mikołajczak pt. „Bałkańskie rytmy życia”. Pub „W starym kinie” na jeden dzień przyjął barwy flagi macedońskiej - odbyły się tam spotkania i dyskusje Studenckiego Koła Nau-

kowego Słowistyczno-Polonistycznego, połączone z prezentacją filmów macedońskich (szczególnie wrażenie wywołał obraz „Przed deszczem” Milo Manewskiego - poetyckie i bardzo osobiste spojrzenie na dzisiejsze Bałkany). Zamykające Dni Wydziału „Balkan Party”, rozkołysało Fortem Colomb. Przez te trzy dni balkaniści, klasycy i poloniści starali się zachęcić innych studentów do spojrzenia na świat swoich zainteresowań z perspektywy może mniej naukowej, lecz bardziej emocjonalnej. Trochę pasji, trochę uczucia, nieco zaangażowania i powstawała chociażby uroczą imprezją poetycką „Słodko-gorzkie zmagania z Erosem”, przygotowana przez Koło Naukowe Klasyków. W organizację całości włączyło się także Międzywydziałowe Studenckie Koło Retoryczne, które - choć zreszta osoby z wielu kierunków, nawet spoza UAM - swoją siedzibę ma w Collegium Novum, a jego opiekunem jest prof. Halina Zgólkowa z Instytutu Filologii Polskiej.

Można więc powiedzieć, że reprezentacja studenckich kół naukowych zaangażowanych w realizację Dni Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej była pełna. Nie zawiedli również wykładowcy, a zwłaszcza opiekunowie kół, którzy poświęcili wiele czasu na pomoc przy wcielaniu w życie szalonych studenckich pomysłów. Miła jest świadomość, że zaangażowanie i entuzjazm wykładowców i studentów mogą współbrzmieć, przynosząc w efekcie sporą dawkę wiedzy oraz nie mniejszą porcję zabawy dla obu stron. I nawet jeśli nie udało się do końca zrealizować jednego z postawionych na wstępie celów - zjednoczyć oraz całkowicie zintegrować środowisko studenckie Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej - to w znacznej mierze osiągnięty został sukces, bo coś zalsniło, zatrzepotało, jakiś barwny ptak literacko-filmowy przeleciał przez Collegium Novum, rozpoznajemy więcej osób mijanych - jak zwykle z pośpiechem - na korytarzach, a dziwna nazwa „BAŁKLA-POLO” nabrała jakiegoś sensu. Może więc za rok „filofile” znowu się połączą?

MONIKA MIAZEK

W imieniu połączonych Kół Naukowych Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej serdecznie dziękujemy wszystkim wykładowcom, którzy pomogli zorganizować Dni Wydziału: mgr Stanisławie Kostic, dr. Nikole Topuzowowi, mgr. Zdravko Stamatoskiemu, dr. Ewie Skwarze, prof. Krystynie Tuszyńskiej-Maciejewskej, a przede wszystkim - pani prodiżekkan prof. Ewie Kraskowskiej - za wszechstronną pomoc, opiekę i nieustającą zachętę do działania.

Juwenalia 2001

Pierwszy krok do przywrócenia tradycji został zrobiony. Po ciężkich przygotowaniach 16 maja odbyły się Juwenalia. Zaowocowała praca Samorządów UAM, AM, AR, AE, AWF, PP. Można było w programie znaleźć: poezję śpiewaną, szanty, koncerty rockowe, bluesowe, kabarety, teatr. Większość imprez była darmowa (ze strony UAM wszystkie).

Z placu Mickiewicza wyruszyła nieliczna grupa w kierunku Starego Rynku na oficjalne rozpoczęcie imprezy. W pochodzie wyróżniał się Wydział Biologii, którego przedstawiciele byli przebrani w eleganckie stroje z dawnych epok. Towarzyszyła nam Wyższa Szkoła Oficerska im. Stefana Czarnieckiego, która wystawiła reprezentację w strojach mundurowych. Przed Ratuszem, przy sztandarowej asyście, prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny oddał w ręce studentów klucz do bram Miasta. Wystąpiła Grupa Artystyczna EKG, która swoim pokazem zawróciła niejednym w głowie. (Znakomita muzyka grana na żywo, taniec latino i to wszystko przeplatane programem artystycznym).

Każda uczelnia przygotowała własny program, a imprezy były otwarte dla wszystkich żaków. Ze strony Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza głównym koordynatorem Juwenaliów był niżej podpisany, student Wydziału Fizyki. Program przedstawiał się zachęcająco. W południe w kinie Wilda odbył się Kabareton, w którym udział wzięły znane zespoły:



Ciach, DKD i Widelec. Po południu, wraz z Radiem „Afera” i „Głosem Wielkopolskim”, można było odnaleźć dla siebie nagrodę. Pod hasłem „Prezent od Rektora UAM”, kryły się naprawdę atrakcyjne nagrody - dziś cieszą się nimi znalazcy. Wieczorem, na Dziedzińcu Różanym, który udościł C.K. Zamek, wystąpił teatr Biuro Podróży.

Wszystko wskazywało, że dzień drugi będzie również interesujący, tym bardziej że wszystko miało odbyć się na kompleksie maltańskim. Zaplanowane były ciekawe konkurencje sportowe, bicie rekordu Guinnessa, koncerty, sztuczne ognie. Jednak współorganizator nie dotrzymał słowa i nie wywiązał się z zobowiązań. Przez to studenci, którzy przybyli tego dnia nad Malte, mogli jedynie szukać kwiatków, łapać motyle i opalać się. Agencja artystyczna (Integral-lee) miała również zająć się promocją Juwenaliów, czego nie zrobiła. Przez to większa część studentów pojęcia nie miała, że są Juwenalia.

Wielkie podziękowania należą się władzom rektorskim, bez których Juwenalia 2001 nie doszłyby do skutku.

KRZYSZTOF PARADZEWSKI

Fot. (2) Kazimierz Fryś



Malta tuż!

Stary Rynek w ostatnich dniach czerwca zamienia się w kolorowe kłębowisko ludzi i przedmiotów, kształtów, barw i dźwięków. Koniec sesji na uczelniach wyższych, zakończenie roku szkolnego, Jarmark Świętojański - już to wystarczy, by tereny wokół Ratusza wypełniły się rozbawionymi ludźmi. Swoje apogeum atmosfera osiąga jednak dopiero wtedy, gdy rozpoczyna się MALTA - Międzynarodowy Festiwal Teatrów. Na kilka dni cały Poznań zamienia się w miasto aktorów, mimów i tancerzy, pulsuje muzyką, rozbrzmiewa śmiechem, iskrzy. A ponieważ przedstawienia w znacznej mierze odbywają się pod gołym niebem - na ulicach, placach, skwerach, więc każdy przechodzień ma szansę choć na chwilę wkroczyć do magicznego świata teatru i odegrać małą rolę w wielkim show, jakim jest MALTA.

Tegoroczny Festiwal, rozpoczynający nowe dziesięciolecie festiwalowej historii, nie zawiedzie zapewne oczekiwań stałych bywalców i napelni stolicę Wielkopolski pozytywną energią. Około 50 zespołów teatralnych, ponad 100 przedstawień rozrzuconych nie tylko po całym Poznaniu, lecz również w miastach sąsiednich (niektóre prezentacje zostaną powtórzone w Gnieźnie, Kościanie, Nowym Tomyślu i Zbąszyniu), 16 spektakli plenerowych, goście z zagranicy (m.in. z Litwy, Bułgarii, Słowenii, Belgii, Szwajcarii, Francji), koncerty - a wszystko to w zaledwie pięć dni (26-30.06.). Imprezy będą się odbywały tradycyjnie wokół Jeziora Maltańskiego, w CK „Zamek”, w Teatrze Polskim, na Starym Rynku, jak również w kilku nowych punktach, m. in. w I LO, VI LO, Wyższej Szkole Sztuki Stosowanej. W ten sposób obszar oddziaływania MALTY się rozszerza. Wzorem ubiegłego roku część przedstawień odbędzie się również w Centrum Handlowym M1, chociaż budzi to pewne kontrowersje wielbicieli Melpomeny (muza tragedii). Organizatorzy zapewniają jednak, że na całym świecie podczas tego typu imprez hipermarkety są wykorzystywane jako miejsce prezentacji spod znaku Talii (muza komedii), gdyż jest to ważny sposób dotarcia do nowych widzów.

Tradycyjnie już na Międzynarodowy Festiwal Teatralny MALTA będą się składały trzy programy: główny, off oraz „Poznań na MALCIE”. Taka formuła ukształtowała się już w roku 1994. Program główny stwarza widzom możliwość poznania widowisk najbardziej znanych i prestiżowych grup teatralnych z całego świata. W tym roku będą to m.in. *Societas Raffaello Sanzio* z Włoch, wędrująca grupa *Footsbarn* z Francji, zespół tańca współczesnego *Phildanco* ze Stanów Zjednoczonych, debiutujące na MALCIE zespoły *Artonik* oraz *Ilotopie* (Francja), a także poznańskie Teatry: *Biuro Podróży* i *Ósmego Dnia*. Najciekawsze poznańskie zjawiska z zakresu teatru, muzyki i sztuki wizualnych zostaną również zaprezentowane w programie „Poznań na MALCIE”, natomiast młode teatry poszukujące będą mogły się ubiegać w kategorii off o jedyną festiwalową nagrodę - Offeusza, który oznacza dla zwycięzców uczestnictwo w programie głównym następnego festiwalu. Konkurencja w tej kategorii będzie zapewne bardzo duża, gdyż wystąpi w niej aż 28 zespołów, pomny sukcesu zeszlorzeczonego laureata - toruńskiego Teatru Wiczy, który na MALTE 2001 przyjedzie z premierowym przedstawieniem pt. „Kongres”.

Festiwalowe apogeum spodziewane jest 29 czerwca, czyli w Święto Patronów Miasta Poznania, kiedy to po całym dniu najróżniejszych przedstawień teatralnych na Malcie zaśpiewa Esma Rzedzepowa, wykonująca pełną energii i namietności muzykę macedońskich Cyganów. Po jej występie Festiwal będzie się powoli wyciszał aż do końca weekendu. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, by jego echa nie rozbrzmiewały jeszcze przez długi czas. Bo czyż można beznamiętnie powrócić do codzienności po dniach wielobarwnego szaleństwa? Są przecież tacy, którzy liczą czas od Festiwalu do Festiwalu. Ich właśnie zachęcamy do wzmożonej czujności - przecież, jak powiedział Dyrektor Festiwalu Michał Merczyński - MALTA tuż!

Wszelkie informacje o programie XI Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego MALTA 2001, o biorących w nim udział zespołach, przebiegu spotkań oraz o organizatorach można znaleźć na stronie internetowej Festiwalu: www.malta-festival.info.poznan.pl

(mm)

16 maja 2001

Dzień Sportu UAM

5 tysięcy osób rozgrywało turnieje i zawody; kibicowało co najmniej dwa i pół tysiąca; Dzień Sportu tradycyjnie przyciąga rzesze młodzieży i pracowników uczelni. Władze Uniwersytetu przywiązują do niego dużą wagę, czego wyrazem jest udział rektora prof. Stefana Jurgi, prorektorów, dziekanów i profesorów nie tylko w uroczystym otwarciu imprezy i rozdawaniu laurów, ale także w turniejach. Nad imprezą roztoczyła patronat lokalna telewizja, wspierana przez Studio TV UAM. Licznie przybywali studenci innych uczelni, zwłaszcza AWF, Politechniki, Akademii Medycznej i Ekonomicznej. Widzowie upodabali sobie szczególnie widowiskowe zawody: pływanie, bieg wiosenny, turniej piłki siatkowej plażowej i zawody narciarskie.

Największym zainteresowaniem cieszył się VIII Bieg Wiosenny (startowało 669 studentek i studentów), niewiele mniej studentów wzięło udział w V Otwartych Mistrzostwach UAM w Pływaniu, w V Otwartych Mistrzostwach UAM w Wyciskaniu Sztangi Leżącej (!) i Otwartych Mistrzostwach UAM w Siłowaniu na Rękę Mężczyzn - w każdym przypadku powyżej pół tysiąca! W klasyfikacji wydziałowej zwyciężył Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych (260 pkt.), drugie miejsce zajął Wydział Nauk Społecznych (249 pkt.), trzecie miejsce wywalczył Wydział Fizyki (225 pkt.), a dalej kolejność przedstawiała się następująco: Wydział Prawa i Administracji, Wydział Historyczny, Wydział Neofilologii, Wydział Matematyki i Informatyki, Wydział Biologii, Wydział Chemii, Wydział Studiów Edukacyjnych, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Wydział Teologiczny oraz Kolegium Języków Obcych. Ze względów regulaminowych nie objęto klasyfikacją wyników osiągniętych przez studentów Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu.

Rywalizacja międzywydziałowa odbywała się na 15 imprezach: Turnieju Halowej Piłki Nożnej, II Otwartych Mistrzostwach UAM na Ergometrze Wioślarskim, Międzywydziałowym Turnieju Piłki Siatkowej, Turnieju Koszykówki Mężczyzn, V Otwartych Mistrzostwach UAM w Wyciskaniu Sztangi Leżącej, Otwartych Mistrzostwach UAM w Narciarstwie Alpejskim, Otwartych Mistrzostwach UAM w Biegu na Łyżworolkach, V Otwartych Mistrzostwach UAM w Tenisie Stołowym, Otwartych Mistrzostwach UAM w Kolarstwie Górskim, Otwartych Mistrzostwach UAM w Pływaniu, XXVIII Otwartych Mistrzostwach UAM w Judo, Otwartych Mistrzostwach UAM w Siłowaniu na rękę, Turnieju Piłki Koszykowej dla pracowników UAM, Otwartych Mistrzostwach UAM w Wspinaczce Sportowej i VIII Biegu Wiosennym UAM.

Wszystkim poznańskim sportowcom akademickim były dostępne: II Otwarte Mistrzostwa UAM na Ergometrze Wioślarskim, V Otwarte Mistrzostwa UAM w Wyciskaniu Sztangi Leżącej, Otwarte Mistrzostwa UAM w Narciarstwie Alpejskim, Otwarte Mistrzostwa UAM w Biegu na Łyżworolkach, V Otwarte Mistrzostwa UAM w Tenisie Stołowym, Otwarte Mistrzostwa UAM w Kolarstwie Górskim, Otwarte Mistrzostwa UAM w Pływaniu, XXVIII Otwarte Mistrzostwa UAM w Judo, Otwarte Mistrzostwa UAM w Siłowaniu na Rękę Mężczyzn, Otwarte Mistrzostwa UAM w Wspinaczce Sportowej, Otwarte Mistrzostwa Poznania Szkół Wyższych w Piłce Siatkowej - plażowej i VIII Bieg Wiosenny. Mistrzostwa narciarskie i w piłce siatkowej miały status Akademickich Mistrzostw Poznania na rok 2001.

Otwarcie „Dnia Sportu” uatrakcyjnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „CEPELIA” z Poznania, pokaz aerobiku sportowego w wykonaniu sekcji KU AZS UAM, pokazy KARATE i AIKIDO, pokaz WING CHUN KUNG-FU oraz TAEKWONDO, mecz koszykówki Pracownicy UAM i AM - Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” oraz Mecz halowej piłki nożnej Pracownicy UAM i AM - Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Doskonały rozwój i coroczna organizacja Dni Sportu jest zasługą Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM, kierowanego przez mgr. Ryszarda Pawlaka; głównym organizatorem imprezy z ramienia Studium jest od lat dr Włodzimierz Drygas.



Dzień Sportu UAM
2001